

Poparcie dla walczącego Wietnamu

W Parwzu odbyło się spotkanie nie przedstawicieli ruchu solidarności z narodem wietnamskim pięciu krajów: Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch, Szwecji i Francji.

W ogłoszonym komunikacie uczestnicy spotkania jednoznacznie potępiają stanowisko delegacji USA na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu, stanowisko które świadczy o tym, że rząd USA nie zrezygnował jeszcze z kontynuowania swojej agresji.

Równocześnie uczestnicy spotkania udzieliła poparcia propozycjom sformułowanym w czterech punktach przez rząd DRW i w pięciu punktach przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Przedstawiciele pięciu krajów postanowili podjąć kroki na rzecz dalszego rozwijania walki, mającej na celu skłonienie rządu USA do położenia kresu agresji. (PAP)

Nixon w Europie

Jak już donosiliśmy, prezydent USA Richard Nixon podjął decyzję w sprawie złożenia wizyt w kilku krajach Europy Zachodniej. Jak podają źródła dyplomatyczne w Waszyngtonie, Nixon uda się do pięciu krajów. Początkowo zamierzał on odwiedzić Francję, W. Brytanię, NRF i Włochy. W ostatniej chwili włączył do swoich planów również Belgię, pragnąc — jak twierdzą obserwatorzy polityczni — podkreślić swoje przywiązanie do NATO, której siedziba znajduje się w Brukseli.

Umocnienie Paktu Atlantyckiego

Federalny minister obrony Gerhard Schroeder z rozmów politycznych przeprowadzonych w USA odniósł wrażenie, że dotychczasowa polityka militarna Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie również za rządów prezydenta Richarda Nixona.

Taki pogląd przekazał w poniedziałek nowojorskiemu korespondentowi DPA. Schroeder spodziewa się też, że nowy rząd w Waszyngtonie doprowadzi do umocnienia sojuszu północno-atlantyckiego. (PAP)

Próba dalszego wzmacniania dyktatury Mao Tse-tunga

Wyroki śmierci w Pekinie

Ukazujący się w prowincji Kueiczu dziennik „Sin Kueiczu Baco” pisał przed paroma dniami: „nie możemy pozwolić, aby masę decydowały”. Artykuł ukazał się w związku z dyrektywą Pekinu nakazującą rozszerzenie czystki wśród mas.

Pojawienie się tego artykułu nie jest rzeczą przypadkową. Niedawno jeszcze większość ludności całego kraju z apatią oczekiwała końca „rewolucji kulturalnej”. Wówczas główne ciosy zadawano kierowniczym



POZNAN
SRODA
5
LUTY
1969

Wydanie A
Nr 30 (7765)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Zakończenie narady gospodarzy województw i powiatów

O najżywotniejszych problemach miast i wsi

Przemówienie Władysława Gomułki

We wtorek zakończyła się w Urzędzie Rady Ministrów 2-dniowa narada przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych z udziałem członków najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego, Czesława Wycecha, a także szefów wielu resortów gospodarczych. Obradom przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz.

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Zgodnie z doroczną tradycją wiążącym elementem bogatej dyskusji, w której zabrało głos 37 osób było — mówiąc najogólniej — sprecyzowanie najważniejszych zadań dalszego rozwoju województw i powiatów na tle tegorocznego narodowego planu gospodarczego i uchwały V Zjazdu partii. Jednakże, jak to już w pierwszym dniu narady podkreślił premier Cyrankiewicz — poszczególne fazy rozwoju naszej gospodarki wymagają nowych metod pracy, nowych metod planowania i zarządzania, nie można więc, poza

ogólnymi wskazaniem powieść z roku na rok zadań rad narodowych, a zwłaszcza sposobów ich realizacji.

Dlatego bardzo istotnym nurtem, zarówno w dyskusji, jak i w wystąpieniach przedstawicieli władz centralnych była sprawa zwiększenia roli, a równocześnie odpowiedzialności rad różnych szczebli jako koordynatorów działalności gospodarczej na swoim terenie — zwłaszcza w dziedzinie inwestycji, co stanowi najskuteczniejszą metodę powiązania gospodarki centralnej z terenową.

Na jaki kierunek rozwoju powiatu, województwa, czy na wet gromady i na jakiego rodzaju inwestycje skierować trzeba szczególną uwagę, aby przyniosło to jak najszybsze i jak największe efekty ekonomiczne — taka była główna myśl w większości wypowiedzi.

Na czoło dyskusji wysunęły się sprawy dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, sposobów jak najszybszego wykorzystania istniejących jeszcze rezerw. A jest ich w rolnictwie — jak wykazywali dyskutanci — jeszcze dużo. Wielu mówców reprezentowało pogląd, że jednym z głównych warunków podniesienia poziomu gospodarki rolnej jest masowe i gruntowne szkolenie rolników, jak najlepsze przygotowanie do zawodu, zwłaszcza ludzi młodych obejmujących gospodarstwa. Niemniej ważną jest również właściwa organizacja służby rolnej i jej systematyczne kontakty z poszczególnymi gospodarstwami.

Otwarcie „sali waz” w muzeum gołuchowskim

W oddziale poznańskiego Muzeum Narodowego w Gołuchowie otwarta została wczoraj sala słynnych waz gołuchowskich.

Na uroczystość otwarcia ekspozycji przybyli licznie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, muzealnicy, historycy sztuki, archeolodzy. Gości wystawcy: sekretarza KW PZPR w Poznaniu Czesława Kończala, I sekretarza KP PZPR w Pleszewie Alojzego Staszewskiego, wiceprzewodniczących prezydów WRN i RN Poznania Tadeusza Kwaśniewskiego i Władysława Klawiter powitał dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. Kazimierz Malinowski. Z kolei głos zabrał Alojzy Staszewski zwracając uwagę na to, że kolekcja słynnych waz antycznych przyczyni się jeszcze bardziej do popularyzacji muzeum w społeczeństwie oraz rozwoju turystycznego powiatu. Znany w świecie archeolog wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Kazimierz Michałowski omówił artystyczne i historyczne walory prezentowanego tu wyboru ze słynnej kolekcji. Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KW PZPR w Poznaniu Czesław Kończal.

Jak już informowaliśmy obszerny wybór z kolekcji waz pochodzących z dawnych zbiorów gołuchowskich przekazało dla muzeum w Gołuchowie — Muzeum Narodowe w Warszawie. Kolek-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

jak również ścisła współpraca z organizacjami samorządu chłopskiego.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos Władysław Gomułka. Przemówienie to drukujemy na stronie drugiej.

Zamykając obrady premier Cyrankiewicz poinformował, że narada jak zwykle będzie miała swoje przedłużenie w formie opracowania zgłoszonych licznych opinii i wniosków, które wejdą na warsztat pracy wszystkich zainteresowanych resortów. (PAP)

Przed wizytą Wilsona w NRF

Atomowy flirt Bonn i Londynu

Wiadomość, że premier Wilson uda się w najbliższych dniach do Bonn, aby omówić z kanclerzem Kiesingerem projekt ścisłej współpracy atomowej obu państw, wywołała duże zaniepokojenie prasy brytyjskiej.

Londyński „Times” zgłosił we wtorek po raz drugi poważne zastrzeżenia, twierdząc, że Anglicy ułatwią w ten sposób Niemcom zdobycie dalszych wojskowych tajemnic atomowych.

Jeżeli przed powzięciem ostatecznej decyzji nie przeanalizujemy jeszcze raz całego projektu — ostrzega „Times” — wdamy się być może w sprawę, która zaprowadzi nas znacznie dalej niż to sobie wyobrażamy.

Prasa brytyjska nie daje wiary uspokajającym zapewnieniom rzecznika Foreign Office, iż chodzi tutaj tylko o atomową współpracę dla potrzeb gospodarczych.

Komentator PAP, red. Eugeniusz Guz pisze: szokujący nie tylko brytyjską opinię publiczną zamiar rządu Wilsona należy do najbardziej niepokojących zapowiedzi bieżącego okresu. Drzwi do atomowej samodzielnicy zamierza dla

We Włoszech

24-godzinny strajk generalny

5 bm. we Włoszech odbędzie się 24-godzinny strajk generalny, proklamowany przez centrale związkowe w celu poparcia żądań świata pracy, dotyczących reformy systemu rent i emerytur.

Rokowania między rządem, a organizacjami związkowymi w sprawie tej reformy zostały 3 bm. ponownie zerwane. Władze zgodzą się na zmianę systemu rentowego i pewną poprawę zaopatrzenia na starość. Jednakże pragną rozciągnąć realizację reformy na okres 6-letni. Związki zawodowe domagają się przeprowadzenia tej operacji w ciągu trzech lat.

Strajk generalny obejmie 18 milionów robotników i pracowników na ogólną liczbę 20 milionów ludzi pracy poza rolnictwem. 5 bm. powstrzymają się od pracy załogi wszystkich zakładów przemysłowych z wyjątkiem przemysłu państwowego, robotnicy rolni, pracownicy handlu i rzemiosła. W dniu tym nie ukaże się we Włoszech ani jedna gazeta, poza watykańskim „Osservatore Romano”, drukowanym w obrębie państwa watykańskiego. Nieczynne będą sklepy i bazyry oraz poczta. Nastąpią przerwy w dostawach prądu i gazu. Te nieliczne kategorie pracowników i robotników, które nie uczestniczą w strajku, ponieważ korzystają ze stosunkowo szerszych uprawnień emerytal-

Irlandia przed trudnymi wyborami

Obserwatorzy londyńscy wyrażają opinie, że zapowiedziane na 24 bm. wybory powszechne w Irlandii Północnej będą należały do najtrudniejszych od roku 1924, kiedy prowinca Ulster stała się autonomiczną częścią Zjednoczonego Królestwa. „Times” przewiduje, że nawet, że „wybory będą krwawą sprawą”.

Kryzys polityczny, jaki rozwinął się wokół walki katolickiej mniejszości społeczeństwa o uzyskanie pełnych praw obywatelskich, zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych, doprowadził w ostatnich miesiącach do krwawych starć między różnymi ugrupowaniami społecznymi w tej części Irlandii i do decyzji rozpisanie wyborów powszechnych. Obecny premier, przywódca konserwatywnej partii unionistów Terence O'Neill, reprezentuje pogląd umiarkowany. Pod naciskiem Londynu powołał niezależną komisję, która miała zbadać przyczyny i środki rozładowania fanatycznych konfliktów w tym kraju. (PAP)

Prowokacja izraelska

Jordański rzecznik wojskowy podał do wiadomości, że podczas poniedziałkowego nalotu 4 samolotów izraelskich na terytorium Jordani w rejonie Petra, 250 km na południe od Ammanu zabite zostały dwie kobiety oraz dziecko i mężczyzna.

Rzecznik oświadczył ponadto, że poprzedniej nocy nad terytorium Jordani wdarły się dwa helikoptery izraelskie eskortowane przez dwa myśliwce, które ostrzelały z broni pokładowej mieszkańców wsi w rejonie Petra. (PAP)

Wizyta w Aleksandrii

Jak informuje agencja MEN, do portu w Aleksandrii zainwazował dwudniową wizytą radziecki okręt szkolny „Tonaricz” z 120 uczniami szkoły marynarki wojennej na pokładzie. (PAP)

Nagrody dla dziennikarzy „Głosu”

W Wydziale Komunikacji Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu dla dziennikarzy zajmujących się problematyką bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Głównym laureatem konkursu został red. Zbigniew Szymański z „Gazety Poznańskiej”. Jedną z trzech drugich nagród zdobył przedstawiciel naszej redakcji red. Maciej Stabrowski. Poza tym na liście laureatów znalazł się również dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego” red. Michał Łuczak, który zdobył trzecią nagrodę. (s)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 5 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi, miejscami zanikającymi opadami śniegu. Temperatura w nocy miejscami przy rozproszonych chmurach do minus 5 st. lub nawet poniżej — w dzień temperatura w granicach od plus 1 st. do minus 3 st. Wiatry słabe z kierunków północnych i północno-zachodnich, przechodzące w zmienne.

WIELKA dla EKSPORTU

Przypominamy o zgłoszeniach!

Wszystkim uczestnikom w Konkursie WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU przypominamy, że 15 lutego mija termin nadsyłania zgłoszeń OSTATECZNYCH, prezentujących osiągnięcia eksportowe zakładów w minionym roku. Wzory zgłoszeń zostały rozesłane przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego. Należy je wypełnić, zaopatrzyć w wymagane załączniki i przesłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, Grunwaldzka 19.

Przypominamy, na zwycięzców i wyróżnionych oczekują nagrody pieniężne (w sumie 300 tys. zł) oraz medale i dyplomy. Konkurs ma charakter współzawodnictwa o tytuł „Wzorowego eksportera”. (z)

Przemówienia stron w procesie mordercy kobiet

We wtorek w ostatnim dniu procesu „wampira z Gaikowa”, jaki toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi głos zabrały strony.

Rzecznicy oskarżenia prokuratorzy Ryszard Kacprzak i Henryk Szczęsny w kilkunastominutowych przemówieniach szczegółowo nakreśliły sylwetkę oskarżonego. Prokurator H. Szczęsny w imieniu oskarżenia wniósł o wymierzenie St. Modzelewskiemu 9-letniej kary śmierci, zaś za pozostałe czyny — surowych kar więzienia, a jako kary łącznej — kary śmierci.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonego, adwokat Juliusz Leszczyński i Edward Górecki. W ostatnim słowie oskarżony stwierdził: „nikogo nie przekonam, ani nie otworzę swej duszy”. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj. (PAP)

Komisja ONZ w Addis Abebie

W poniedziałek w godzinach wieczornych na IX sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla Afryki wygłosił przemówienie szef delegacji nigeryjskiej, A. Aiida.

Istniejąca pilna konieczność — oświadczył Aiida — znacznego zwiększenia pomocy zagranicznej dla Afryki, polepszenia warunków, na jakich pomoc ta jest udzielana. Jednakże państwa afrykańskie powinny w większym stopniu koncentrować swą uwagę na wzajemnej pomocy niż na pomocy z zagranicy. (PAP)

Witro powiatowy Nowy Tomysł Program Jedności Działania

Co sądzą przedstawiciele powiatu nowotomyskiego o realizacji dotychczasowego programu wyborczego? Które z postanowień programu było najtrudniej wcielić w życie, które zaś stają się dzisiaj najważniejsze dla przyszłości powiatu?

Oto tematyka jutrzejszych publikacji, jakim poświęcimy całą kolumnę „Głosu” pod hasłem: Program Jedności Działania. W cyklu tym zajmujemy się realizacją programów wyborczych PZPR we wszystkich powiatach i miastach wydziałowych województwa poznańskiego i dzielnicach Poznania.

Wzmaga się tempo rozwoju rolnictwa

Doroczne narady przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych stały się przede wszystkim naradami, poświęconymi sprawom rolnictwa, jego rozwojowi i potrzebom. Taki przebieg miała i tegoroczna narada.

W bieżącym roku wszyscy obecni towarzysze mogą się poszczycić dobrymi osiągnięciami w rozwoju produkcji rolnej na swoim terenie, znacznym postępowaniem w stosunku do roku ubiegłego. Prawie każdy z dyskutantów przytaczał liczby, świadczące o wzroście tej produkcji w jego powiecie, zwłaszcza zaś produkcji zbóż i innych ziemiopłodów.

Natomiast niewiele mówiono o hodowli, o stanie pogłowia zwierząt gospodarskich, bowiem w tej dziedzinie rok ubiegły był rokiem stagnacji. Mamy co prawda pewne osiągnięcia w zakresie pogłowia bydła, nastąpił jednak spadek pogłowia trzody chlewnej. Dlatego też w skupie żywca obserwuje się nawet pewien spadek.

Rozwój hodowli warunkuje produkcja roślinna, produkcja zbóż i pasz, i właśnie na tę bazę surowcową dla hodowli partia nasza od wielu lat kładzie główny nacisk, poświęcając wiele uwagi. Na przykładzie poszczególnych powiatów i w skali całego kraju widać wydatny przyrost produkcji roślinnej, co jest zgodne z założeniami planu oraz uchwałami IX Plenum KC PZPR i innymi decyzjami władz partyjnych i państwowych. Mimo to założenie bieżącej 5-letki dotyczące likwidacji lub znacznego ograniczenia importu zbóż i pasz — nie będzie osiągnięte, głównie z uwagi na szybki wzrost potrzeb.

Rok 1968 przyniósł rekordowe wyniki w zakresie produkcji roślinnej. Liczby są znane, przytoczę więc tylko niektóre. Najlepszym sprawdzianem dobrych urodzajów jest skup czterech zbóż. Do 31 stycznia br. był on globalnie większy o 989 tys. ton zbóż niż w tym samym czasie w roku poprzednim. W omawianym okresie skupiono ponad 4.300 tys. ton zbóż, przy planowanych na cały rok gospodarczy 4.500 tys. ton. Wskazuje to, że plan roku gospodarczego 1968/69 będzie przekroczony. Gospodarka chłopska, która miała dostarczyć 2.900 tys. ton zbóż, dostawiła do końca stycznia 2.873 tys. ton. Po raz pierwszy więc od wielu lat obowiązkowe dostawy zostają przekroczone. Największe osiągnięcia mają jednak PGR, które z planowanych na r. ub. 1.600 tys. ton dostarczyły do tej chwili 1.436 tys. Brakujące do planu ilości wynikają nie z braku zboża, lecz z braku powierzchni magazynowej. Można spodziewać się, że PGR stosunkowo wysoko przekroczy plan skupu. Tym bardziej, że mają one wyższe przeciętne plony 4 zbóż niż gospodarstwa indywidualne.

Wskazywano tu — stwierdził następnie Władysław Gomułka — na wiele braków m. in. w zakresie odbioru zbóż, mówiono o braku magazynów. Wiemy o tych niedostatkach. Potrzeba jednak pewnego czasu, by te problemy rozwiązać. W r. ub. nastąpił wzrost odbioru zbóż bezpośrednio od producentów. W ten sposób od indywidualnych gospodarstw odebrano około 250 tys. ton zboża, tj. o 165 tys. ton więcej niż w 1967 r. — z PGR — 114 tys. ton. Razem — 364 tys. ton tj. około 10 proc. całości skupu zboża ze zbiorów ubiegłorocznych. Powinniśmy ten odsetek powiększyć 6-7 krotnie. Zamierzenia te będą zrealizowane w przeciągu kilku lat.

Stopniowego rozwiązywania wymaga także problem magazynów. Nie przybyło ostatnio zbyt dużo powierzchni magazynowej. W r. ub. pojemność magazynów zwiększyła się ogółem o 345 tys. ton, w stosunku do 1967 r. Wzrost ten pokrywa zaledwie trzecią część przyrostu skupu.

Dlatego w okresach szczytowych musimy zboże magazynować w różnych tymczasowych składach. Mimo, że w br.

Przemówienie W. Gomułki na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów

planujemy dalsze powiększenie powierzchni magazynowej, ten stan rzeczy utrzyma się przez jakiś czas. Radykalne jego rozwiązanie utrudnia bowiem szereg czynników, nie tylko brak środków, ale także materiałów budowlanych i mocy przerobowych.

Konieczna jest więc w br. pomoc prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w wyszukiwaniu nowych, tymczasowych magazynów na składowanie zboża. Jeśli pomyśli się o tym z góry — będzie można poprawić sytuację w okresie nasilonego skupu, a więc w trzecim i czwartym kwartale. Każdy powiat powinien mieć dostateczną ilość magazynów na składowanie zboża, aby uniknąć przerzutów powodujących koszty i straty.

Rozwój produkcji roślinnej będzie naszym głównym zadaniem i na przyszłe lata — stwierdził następnie I sekretarz KC PZPR. Mówią o tym uchwały IX Plenum KC PZPR oraz V Zjazdu partii.

Jednym z ważnych czynników, które przyczyniły się do poprawy sytuacji w produkcji rolnej, była praca zespołów specjalistów rolnych. Słusznie podkreślano w dyskusji, że żadne Plenum nie odbiło się na wsi takim echem jak IX Plenum KC. Przedtem nie potrafiliśmy zbliżyć specjalistów rolnych do producentów, tak jak to osiągnęliśmy obecnie; umożliwiliśmy to instancjom partyjnym i terenowym władzom państwowym dobre rozpoznanie sytuacji.

Głównym zadaniem w rolnictwie jest nadal ujawnianie rezerw produkcji rolnej, a więc zapewnienie pomocy specjalistów rolnych w wykorzystaniu tych rezerw, podnoszenie produkcji na drodze bezinwestycyjnej. Dlatego trzeba zdawać sobie sprawę z tego, gdzie te rezerwy tkwią. Przede wszystkim — w powszechnym stosowaniu nawozów mineralnych oraz w należytym zagospodarowaniu użytków rolnych — łąk i pastwisk, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie nie trzeba stosować melioracji. Na terenie kraju mamy ponad 800 tys. ha takich obszarów.

Mówca zwrócił uwagę na konieczność pełnego rozpoznania zużycia nawozów w poszczególnych powiatach.

Mówiąc o możliwości rozwoju rolnictwa na drodze bezinwestycyjnej Władysław Gomułka podkreślił dwa czynniki sprzyjające temu rozwojowi — używanie środków produkcyjnych, dostępnych dziś rolnictwu, np. nawozów, środków do walki z chwastami itp. oraz podnoszenie kwalifikacji i wiedzy zawodowej rolników.

I sekretarz KC PZPR wskazał z kolei na duże rozpiętości w globalnej wartości plonów z jednego hektara. Najwyższe przychody z ha osiąga się w pow. Gostyni (ponad 26 tys. zł), a najniższe w pow. Szczytno (ok. 9.600 zł). Na powstawanie tych różnic składa się wiele czynników, jak np. różnorodność gleby, liczba zatrudnionych, ale przede wszystkim jednak decyduje poziom kultury rolnej.

Podkreślając, że podstawowym czynnikiem są kwalifikacje zawodowe, W. Gomułka stwierdził, że ważną rolę odgrywa również sposób zarządzania, pomoc służby rolnej. Ma to duży wpływ na podnoszenie poziomu kultury rolnej i zawodowych kwalifikacji rolników. Wprowadzony ostatnio system premiowy oparty o wyniki pracy służby rolnej będzie dalej rozwijany.

Podnieść skup warzyw i owoców

W dyskusji — podkreślił I sekretarz KC PZPR — mało mówiono o istniejących jeszcze zaniedbaniach, odbijających się na zaopatrzeniu rynku. Dla przykładu skup warzyw i owoców w ostatnich trzech latach utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Ok. 50 proc. ogółu warzyw dostarczają rolnicy

trzech województw: warszawskiego, poznańskiego i łódzkiego. Podobnie ponad połowę owoców kupuje się w województwach: warszawskim, kieleckim i krakowskim. Taka sytuacja zmusza do przewozów tych produktów, co niepotrzebnie obciąża transport, podraża koszty produktu i sprawia, że trafia on do konsumenta w gorszym stanie. Sprawa zwiększenia produkcji warzyw i owoców powinna się niezmiennie zainteresować rady narodowe, zwłaszcza na terenach, gdzie odczuwa się niedobór tych produktów. Ma to poważne znaczenie, gdyż pozwala na racjonalne odżywianie się ludności i właściwe wykorzystanie jej siły nabywczej.

Innym ujemnym zjawiskiem jest zbyt duży jeszcze ubój cie

ważna sprawa — koordynacja inwestycji w przekroju terenowym. Jeśli mają nastąpić radykalne zmiany na lepsze, to trzeba je przygotowywać już obecnie, tak aby w nowym planie 5-letnim mogły być wprowadzane w życie.

Racjonalne wykorzystanie środków inwestycyjnych

Ustosunkowując się do poszczególnych głosów w dyskusji W. Gomułka stwierdził, że np. władze województwa wrocławskiego poszły w słusznym kierunku, podejmując już obecnie problemy planu przyszłej 5-letki, zajmując się m. in. takimi sprawami, jak lokalizowanie nowych obiektów inwestycyjnych. Właśnie te słusznie także opraco-



wał przyszłościowe plany kształcenia młodzieży na wyższych uczelniach. Inicjatywa ta wiąże się z planami powołania przy radach narodowych specjalnych komisji ds. młodzieży studiującej, które interesowałyby się wynikami jej nauki, postawą, miały wpływ na przyznawanie stypendiów, co w efekcie stworzy więź między tą młodzieżą a środowiskiem i rejonem, z którego pochodzi. W sumie chodzi przecież o to, aby młodzież ta miała zapewnioną pracę na swoim terenie, aby zasiłała kadry miejscowych specjalistów.

Ustosunkowując się następnie do niektórych koncepcji wykorzystania środków inwestycyjnych przez rady narodowe, mówca stwierdził, że może na ewentualnie od niektórych resortów przejść pewne kwoty inwestycyjne i przekazać je do dyspozycji poszczególnym radom z tym jednak, że będą one musiały służyć w odpowiedni sposób spłacać z dochodów, jakie uzyskują dzięki nowym inwestycjom. W każdym razie — podkreślił W. Gomułka — nie do pomyślenia jest utrzymywanie w działaniu inwestycyjnej takiej sytuacji, aby środki przeznaczone na inwestycje były rozpraszane.

W. Gomułka omówił następnie zagadnienie bezpośrednich inwestycji w rolnictwie. Na ten cel przeznaczają się w najbliższych latach duże środki z trzech źródeł: państwowego, społecznego (PRR) oraz własnych nakładów rolników. W br. wyniesie to łącznie blisko 40 mld zł (nie licząc kredytów). W sumie tej szacunkowo ok. 15,6 mld zł stanowią własne środki rolników. Nie jest jednak rzeczą obojętną, jak zostaną one zainwestowane. Obowiązkiem służby rolnej jest pomagać rolnikom w celu ustalenia najszlachetniejszych kierunków inwestowania, aby nie dopuszczać do marnotrawstwa środków i w wykorzystaniu je przede wszystkim w celu dalszego podnoszenia produkcji rolnej. Środki te należy wydawać z myślą o rozwoju gospodarstw, szczególnie uwzględniając ich możliwości produkcyjne w przyszłości.

Wzrastające wciąż nakłady inwestycyjne na rolnictwo wykorzystywać należy w ten sposób, aby przynosiły one jak największy efekt produkcyjny. Posługując się przykładem melioracji, na które łącznie w br. ze środków państwowych przeznaczają się 4,2 mld zł, mówca podkreślił, że trzeba je realizować przede wszystkim tam, gdzie jak najszybciej się zamortyzują.

Jak największa efektywność inwestycji i koncentracja środków — oto zasady, którymi powinni się kierować wszyscy działacze gospodarczy przy ustalaniu planów. W tej dziedzinie jest jeszcze jedna

dusza rozwoju rolnictwa na doraźne cele, nie związane z jego przeznaczeniem. Trzeba przede wszystkim myśleć w jaki sposób racjonalnie użytkować środki funduszu i jak przy ich pomocy rozwiązywać wielkie problemy społeczne, likwidować m. in. w drodze mechanizacji zaopatrzenie wsi, odziedziczone po ustroju kapitalistycznym.

Mówca przypomniał, że za racjonalne wydatkowanie środków inwestycyjnych ponosi odpowiedzialność nie tylko władze centralne, ale również terenowe, którym należy przyznać nie tylko znaczne uprawnienia, ale i nałożyć na nie dużą odpowiedzialność w tej dziedzinie. Wojewódzka rada narodowa powinna sama ustalać, jakim celem i którym terenem środki te powinny służyć w pierwszej kolejności. Równocześnie trzeba tu więcej niż dotychczas zdrowej inicjatywy terenowej.

Ustosunkowując się do wypowiedzi wskazujących na brak materiałów budowlanych, mówca stwierdził, że istotnie, istnieją na tym odcinku niedobory, chociaż trzeba pamiętać, że materiałów budowlanych zużywamy olbrzymie ilości. Np. wieś otrzymuje wyłącznie na swoje potrzeby ok. 3,5 mln ton cementu, podczas gdy cała przedwojenna jego produkcja wynosiła zaledwie ok. 2,5 mln ton, z czego znaczną część kierowano na eksport. Tak więc dostawy cementu na potrzeby wsi są obecnie — w porównaniu z okresem przedwojennym — znacznie większe i jeśli mimo to odczuwa się jego brak, to nie ma innej rady jak tylko zwiększać produkcję. Stosując w tym względzie doraźne środki zaradcze zakupiliśmy w ub. roku ok. 250 tys. ton cementu za granicą, a w br. zakupy te wyniosą ponad pół miliona ton i będą kontynuowane w roku przyszłym.

Inicjatywy w sprawie zespołowego wypalania cegieł przez zespoły chłopskie i kółek rolniczych są godne uznania i rozszerzania i potrzebne będą jeszcze przez szereg najbliższych lat. Będziemy je ułatwiać, gdyż właśnie tego rodzaju posunięcia mogą rozwiązać wiele trudnych spraw związanych z budownictwem.

Nawiązując do wielokrotnie poruszanego w dyskusji problemu zaopatrzenia w maszyny rolnicze, W. Gomułka stwierdził, że produkcja ich systematycznie wzrasta, ale

należy liczyć się z tym, że nie prędko osiągniemy pełne zaspokojenie potrzeb. Potrzeby te bowiem szybko rosną, rolnicy z każdym rokiem żądają dalszych nowoczesnych maszyn. Jest to związane ze stałym wzrostem kultury rolnej i poziomem naszego rolnictwa. Obecnie przybywa nam średnio 20 tys. ciągników rolniczych, niezależnie od pewnej liczby, którą przeznaczają się na eksport. Produkcja ta ma dalej wzrastać, podobnie jak dostawy części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych.

Nawiązując do wniosków w sprawie przyznania dodatkowych uprawnień gromadzkim radom narodowym m. in. w zakresie kontraktacji, mówca stwierdził, że problem wymaga dokładnego przeanalizowania. Już bowiem obecnie, obserwując się niezdrowe zjawisko, że najbardziej opłacalne rośliny kontraktuje się na coraz mniejszych działkach. Ta tendencja zmierzająca do rozdrabniania działek kontraktacyjnych może pogorszyć w przyszłości efekty produkcyjne.

Za słuszny mówca uznał postulat koncentracji w radach narodowych całości środków przeznaczanych na szkolenie rolnicze. Skoncentrowanie ich bowiem w jednym ręku pozwoli na lepsze ich wykorzystanie i efektywniejsze gospodarowanie. Mówca przypomniał tu, że idea koncentracji wynika z uchwały V Zjazdu i że należy się nią kierować jako właściwą drogą postępowania.

Kończąc W. Gomułka podkreślił, że mimo występujących jeszcze braków kraj nasz stale się rozwija, że obserwujemy systematyczny postęp, w tym również w zakresie produkcji rolnej. Z uznaniem należy podkreślić, że w ciągu ostatnich 4 lat przyrost produkcji rolnej wynosił średnio po 3,7 proc. rocznie co należy ocenić jako rezultat zadowalający. Obecnie ważnym zadaniem jest to by tempo rozwoju utrzymać co najmniej na dotychczasowym poziomie, a dalej podnosić produkcję rolną z uwagi na stale rosnące potrzeby kraju i ludności w zakresie zaopatrzenia w artykuły rolno-spożywcze. Rady narodowe mają w tej dziedzinie do spełnienia wielkie zadania.

Chciałbym — powiedział I sekretarz KC PZPR — aby następna doroczna narada mogła mieć również optymistyczny charakter jak obecna, aby jej uczestnicy mogli wyśledzić dalszymi osiągnięciami w tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej jaką jest produkcja rolna.

Z Indii

„Małe wybory powszechne“

Wybory do północnoindyjskich zgromadzeń stanowych rozpoczynają się w środę w prowincji Uttar Pradesh.

Oczekuje się, iż wynik tego głosowania wyjaśni, czy w roku 1972 w wyborach powszechnych Partia Kongresowa utrzyma dwudziestoletni monopol władzy w centrum, czy też będzie musiała utworzyć rząd koalicyjny — pisze korespondent PAP, R. Piekarczyk.

W ciągu najbliższych czterech dni około stu milionów Hindusów wybierze przeszło tysiąc posłów do ciał przedstawicielskich Pendżabu, Uttar Pradesh, Bihar,

Zachodniego Bengalu i Nagalandu. Ponieważ w głosowaniu uczestniczy przeszło jedna trzecia wyborców kraju, prasa indyjska pisze o „małych wyborach powszechnych“.

Oprócz Nagalandu, w pozostałych prowincjach wybory odbywają się przed terminem, gdyż chwilejną równowagą sił między opozycją a Kongresem doprowadziła tam w zeszłym roku do upadku rządów stanowych, powołanych przed dwoma laty.

Chociaż sprzymierzeńcami Kongresu są od niedawna stabilizacja cen i poprawa sytuacji gospodarczej, obserwatorzy wątpią, aby partia spadkobierców Nehru zdołała odzyskać dawny prestiż i mogła zdobyć w dwóch stanach zwykłą większość mandatów, wystarczającą do utworzenia rządu o własnych siłach.

PAP

„New York Times“

Szansa pokoju na Bliskim Wschodzie

Decyzja rządu amerykańskiego, aby przyjąć propozycję francuska dotyczącą rozmów na temat Bliskiego Wschodu z udziałem 4 mocarstw może dodać pewnego bodźca misji Jarringa w chwili, która wydaje się odpowiednią do popchnięcia naprzód sprawy pokoju w tym rejonie świata — pisze dziennik „New York Times“, we wtorkowym artykule redakcyjnym. (PAP)

Stosunki NRF — Francja

Kancelerz NRF Kurt Georg Kiesinger nie widzi powodu, który by uzasadniał pogląd o oziębieniu stosunków między Republiką Federalną a Francją. W wywiadzie dla „Neue Württembergische Zeitung“ Kiesinger powiedział jednak, że „oprócz wielu już istniejących wspólnych interesów, oba kraje mają też odmienne problemy“. Szef rządu zachodniemieckiego uważa, iż nie trzeba dramatyzować sytuacji, kiedy jakiś projekt nie układa się tak, jakby się chciało.

Kancelerz zachodniemiecki wyraził nadzieję, że wizyta de Gaulle'a w Bonn w marcu br. przyczyni się do osiągnięcia pewnych niewielkich postępów na drodze do integracji europejskiej. (PAP)

W zabójczym słońcu

Korespondencja z Sydney

Ostatni etap wyścigu samochodowego Londyn — Sydney oddzieli mężczyzn od chłopców (will sort out the from the boys); selekcja będzie brutalna. Trasa australijska nie jest dla amatorów. Właściwie maraton Londyn — Sydney zaczyna się w Perth — prawdziwą próbą talentów, wytrzymałości i doświadczenia kierowców biorących udział w wyścigu będą bezdroża, pustynie i góry australijskie.

W tym oświadczeniu rodnym dziennikarzem z Australii i niemal całego świata przez rzecznika prasowego komitetu organizacyjnego wyścigu samochodowego Londyn — Sydney, zorganizowanego przez londyński dzienny Express i sydneyjski Daily Telegraph w chwili, gdy stąka, w którym uczestnicy, którzy wytrzymali pierwsze etapy, płynęli z Bombaju do Zachodniej Australii, dobiega do nabrzeża w Fremantle, nie było ani cienia przesady.

Drogi jugosłowiańskie, Bułgaria, Turcja, nawet Afganistan to był tylko początek. Prawdziwy dramat wyścigu stulecia, jak go nazwała prasa krajowa, zaczął się w Perth. Nawet nie w Perth, a w zachodnioaustralijskiej miejscinie Youanmi, od której na zawodników czekały mordercze odcinki bezdroża do Marvel Loch, Lake King, Norseman i dalej poprzez dolinę śmierci Nullabor.

Australijczycy kochają imprezy sportowe, wyścigi konne, jachtowe, samolotowe. Szczególnie samochodowe. Dla tych imprez nigdy nie zabraknie miejsca na łamach prasy. Zainteresowanie wyścigiem stulecia w dziennikach, radio i telewizji było więc po prostu fenomenalne.

Nie tylko zresztą w Australii. Jeżeli Zasada i Wachowski nie spali przez 70 godzin, prowadząc swego Porsche'a z Perth do Sydney, to nie spałem i ja, odpowiadając na natarczywe, międzynarodowe telefony — depesze i dalekopisy z Warszawy, Belgii i Francji. W Sydney akurat nadchodziła noc, gdy dzienniki w Europie zaczynały odstukiwać na maszynach do pisania i oddawać do składów kolejne reportaże z dalekiej, tonącej w obłokach gęstego, czerwonego kurzu, trasy na antypodach. Żądano informacji „najświeższych, dokładnych i wyłącznych”. I każdy, oczywiście, interesował się przede wszystkim „swymi”.

Trudne dla Australijczyków obce nazwiska wyścigowców, już nawet nie trzeba było sylabizować telefonistkom sydneyjskiej międzynarodowej centrali telekomunikacyjnej; znały je na pamięć.

W dzień rozpoczęcia ostatniego etapu wyścigu, 3 500 mil poprzez cały kontynent australijski, a to jeszcze zygakami, aby nie omiąć wyschniętych rzek, gęstego

buszu i serpentyny w stromych Górach Flindersa i Australijskich Alpach, Zasada i Wachowski starowali w Perth na 13 miejscu. Defekt hamulców w górach wschodniej Turcji i pęknięta opona tuż przed końcem etapu Teheran — Kabul kosztowały polski zespół kilkadziesiąt drogocennych minut i właściwie zdecydowały o utracie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca. Fachowcy australijscy, którzy początkowo typowali Zasadę na drugie miejsce, zaczęli mówić, że będzie cud jeżeli Polacy uplasują się w pierwszej ósemce, startując na 13 miejscu w Perth.

„Zasada, to jednak prawdziwy diabeł, może dokonać cudów — jeżeli dopisze mu wyjątkowe szczęście, to może po trafi jednak walczyć o piąte, szóste miejsce. Tylko, że ten jego Porsche jest zbyt delikatny na takie bezdroża”, twierdził potem optymiści. Mieli sympatię dla Zasady nie tylko dlatego, że wiedzieli o jego poprzednich sukcesach, ale również i dlatego, że drużyna polska brała udział w wyścigu „prywatnie” tzn. nie korzystając z pomocy fabrycznych ekip obsługi technicznej.

Australijczyków interesowali Rosjanie z ich Moskwiaczami, które Związek Radziecki ma zamiar zaferować rynkowi australijskiemu. „Rosja to wielki kraj, mogą wybrać naj lepszych z tysięcy i opłacić ba jońskie koszty: ich na to stać”, mówili. W niektórych broszurach informacyjnych kierowcy rosyjscy nawet zostali uznani za faworytów.

Zasada i Wachowski zdobyli nie ósme, szóste, ale czwarte miejsce, wzbudzając wielki, powszechny podziw. Co zaś do Rosjan to gdy żegnałem się z Zasada, po wywiadzie przy me cie Warwick Farm w Sydney, ładne parę godzin po finiszu, radzieckie wozy były jeszcze daleko od Sydney, cierpliwie oczekiwane przez wietrzących korespondentów TASS i „Prawdy”.

Trzeba wiedzieć, co to jest australijski busz — nie tylko gęste krzaki, drzewa, i drzewka eukaliptusowe, gęste i drobniutkie, lep ki, gęste pył, który wygląda jak czerwona mazi, w której widać tylko tonie i która szczypie w oczy, pokrywa spoczoną twarz i nos, działa na włosy jak mieszanka gliny z wodą.

Ruszy również oznacza dziwny, zniekształcony w błym świetle gwiazd i księżyca, kształt ty drzew i krzaków, ludzkie odb laski z głazów i kamieni w nocy, stada kangurów i ptaków emu, wabione potężnym światłem reflektorów, brak wody, miliardy owadów, które oblepiają szybę i reflektory ziemną warstwę.

Gęste pył pokrywa drogę i bez droża gruba maziowata warstwa i maskuje leje, wyboiny i ostre kamienie, nawet w dzień. Te groźne przeszkody trzeba o gadywać, jadąc na wycieczce z przeciętną szybkością co naj-

mniej 60 mil na godzinę (czyli nieraz 100 — 120 mil na lepszych odcinkach). Zderzenie się z kangurem przy takiej szybkości oznacza wycofanie się z wyścigu — wóz nie może uniknąć poważnego uszkodzenia silnika, maski, reflektorów, szyby. Przeważnie takie zderzenie oznacza nie tylko kraskę, ale również groźne kalectwo lub śmierć.

Nie wolno zapominać i o tym, że australijski busz jest bezludny. Od osiedla do osiedla nie raz trzeba jechać 50, 100, 150, mil, jeżeli nie całe 200.

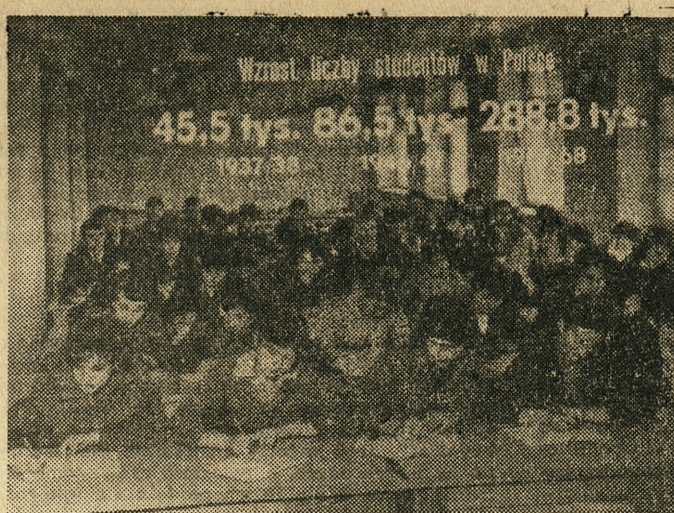
Trasa wyścigu stulecia prowadziła przez Zachodnią Australię, Południową Australię, Wiktorię i Nową Południową Walię. Zawodnicy musieli po konać najtrudniejsze odcinki w czterech stanach Związku Australijskiego, właściwie przekraczając granice półautonomicznych państw z odrębnymi kodeksami drogowymi, własnym ustawodawstwem, policją, sądownictwem i obywatelami, zazdrośnie pilnującymi swej suwerenności wobec innych stanów i rządu federalnego.

Około 1 000 mil jechało się przez bezodną dolinę śmierci Nullabor w Zachodniej i Południowej Australii. Nullabor to nie tylko wielki obszar czerwonego kurzu i wyschniętych rzek i strumyków. Na zachodzie Nullabor pokrywa dość gęsty busz i nieraz dziesiątki mil kwadratowych dość wysokich drzew, żywiąc olbrzymie stada zuchwałych kangurów. Woda jest, ale głęboko pod ziemią, nieraz na głębokości 100 — 300 metrów.

Są i wzgórza, które stopniowo przechodzą w łagodne pagórki, a potem w bezkresną, czerwono-brunatną, równiną pustynię, na wschodzie. Każdy podmuch wiatru, każdy ruch natychmiast wznosi obłoki kurzu. Latem — grudzień to już prawdziwe lato w Australii — temperatura w dzień sięga 130 stopni F. Słońce jest za bólsze, o czym świadczą białe ko ści zwierząt i ludzi, na przestrzeni 1 000 mil. Wzdłuż linii kolejowej Port Pirie — Perth prowadzi wyboista gruntowa szosa, która zamienia się w lepkie błoto podczas deszczu. Szosę tę można rozpoznać po wrakach setek samochodów. Jednak trasa wyścigu nie zawsze wiodła „szosą nulla borską”. Nieraz zawodnicy musieli pokonywać zdradzieckie bezdroża na północ lub południe od linii kolejowej.

Gdyby zawodnicy mieli czas na zwiędanie okolic, przez które pędzili z zawrotną szybkością, to mogliby zobaczyć kopalnie złota, niklu, opali i miedzi w Norseman i innych punktach „złotego pasa” Zachodniej Australii. W Norseman i Kolgoorlie kiedyś trwała gorączka złota, robiono wielkie majątki, zakładano miasta i górnicze osiedla, przegrzewano życie i mordowano — nożem, karabinem, kawałkiem eukaliptusowego drzewa.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI



Parę słów o świadomości

Przed studenckim sejmem

Przeszło rok temu w środowisku warszawskich studentów przeprowadzono ankietę, której zadaniem było zbadanie zainteresowań i poglądów młodzieży. Pytań było dużo. Ankietę objęło 2 tysiące osób. 62 proc. odpowie działo, że najwyższe ceny sobie szczególnie rodzinne. Mniejszy odsetek uważał za cel zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych; była grupa takich, dla których najważniejsze były wysokie zarobki lub zdobycie kierowniczego stanowiska. Znajomość spraw politycznych znalazła się na miejscu ostatnim.

Z innej rubryki można się dowiedzieć, że gazety czyta codziennie około 90 proc. ankietowanych, ale około 1 proc. czyta je rzadziej niż parę razy w miesiącu. I że dla 70 proc. średnie „społecze” literatury społeczno-politycznej wynosi jedną książkę na rok.

Podstawowym zadaniem studenta jest uczyć się. Dobrze i terminowo. By zostać fachowcem o wysokich kwalifikacjach. Ale czy tylko?

Gdy cywilizacja techniczna osiągnęła znaczny stopień rozwoju, zaczęto zdawać sobie sprawę, że dobry fachowiec, by móc być w pełni społecz-

nie użyteczny, musi mieć szerokie horyzonty myślowe. I rzucano do dziś aktualne hasło o potrzebie humanizacji wiedzy technicznej. Ot choćby po to, aby projektant fabryki pamiętał o zapleczu rekreacyjnym i kierunku wiatrów, które mogą pyłem z kominów sy pać mieszkańcom w oczy.

Ale to hasło dotyczy tylko pewnego wycinka spraw — po wiedzmy — zawodowych. Waż na jest nie tylko tak wąsko pojmowana humanizacja wiedzy. Ważne jest to, aby każdy fachowiec dokładnie wiedział, komu służy i dlaczego. A to już sprawa ideowości.

O środowisku studenckim wielu ludzi miało dość schematyczne, powierzchowne wyobrażenie. Studenty bawia się, gadają dziwnym żargonem, urządzają juvenalia, kochają się, jedni celebrytów big-beat a drudzy frustrację, no i także się uczą. A potem przyszły wydziałowiec marcowie okazywało się, że ogromna część tej młodzieży jest społecznie zaangażowana. Okazywało się, że wielu z nich chciało działać w imię szlachetnych celów, ale nie wiedziało jak. Ta młodzież często stawiała, bezradna wobec prowadzących, mających nad masą tę przewagę,

że byli obkuci, przygotowani do dyskusji, umieli sypać zgręcznie skonstruowanymi argumentami. I niejednego przekonać. Resztę znamy.

A przecież ludzie wykształceni — to jak gdyby oficerowie. Jeżeli okres nauki nie da im wystarczającej wiedzy światopoglądowej i nie przygotuje należycie do dyskusji z fałszywymi prorokami, z demagogami — to cóż warta będzie taka kadra oficerska i co się stanie z całą armią?

Spółeczność studencka jest częścią społeczeństwa. Wszystkie klasy i warstwy społeczne mają w środowiskach studenckich swych przedstawicieli. To, że wszyscy oni są młodzi — nie znaczy, że jednakowo.

Nasze wyższe uczelnie kształcą bardzo dobrych fachowców. Ale w programach uczelni niewiele miejsca zajmują nauki społeczno-polityczne. I odpowiednich kadr jest za mało. I wykładowców z tej dziedziny też. Znaczny więc ciężar wychowywania społeczno-politycznego spada na organizacje młodzieżowe: ZMS, ZMW i ZSP. Ta trzecia jest najbardziej powszechna, przyjmuje w swe szeregi wszystkich studentów, bez względu na staż, pochodzenie czy światopogląd. ZSP współdziała ściśle z pozostałymi organizacjami — i ma za zadanie integrację zróżnicowanej społeczności akademickiej; troszczy się zarówno o ukierunkowanie społeczno-polityczne młodzieży, jak i o jej sprawy społeczno-bytowe, kulturę i wypoczynek.

10 lutego rozpoczyna się w Warszawie VII Kongres ZSP. O liczbie problemów czekających na przedyskutowanie świadczy chociażby to, że na obrady przeznaczono trzy dni.

Do głównych zagadnień, którymi Kongres będzie się zajmował, należy m. in. rozwój form aktywizujących społecznie studentów. Chodzi o to, aby każdy student mógł stać się aktywistą — aby znalazło się pole do działalności dla każdego, stosownie do jego możliwości i zamiłowań. Drugi punkt — to troska o codzienne, bytowe sprawy studentów. Ale na czele kongresowej tematyki jest sprawa ukształtowania politycznego ogółu młodzieży akademickiej.

ANDRZEJ KOSKOWSKI

W krakowskim tygodniku „ZYCIE LITERACKIE” BRONISŁAW SYZDEK zamieszcza drugą część swego szkicu dotyczącego dziejów kształtowania się założeń programowych polskiego ruchu robotniczego. Poprzednio (w nr. 50/58) autor omawiał m. in. wysunięty przez PPR w latach okupacji i rozwinęty na I Zjeździe w roku 1945 nowatorski program w kwestii dróg budowy ustroju socjalistycznego w Polsce. W tym artykule („Z.L.” nr. 5/59) przedstawia okres, w którym ten nowatorski program został zakwestionowany, ponieważ dał o sobie znać „SCHEMATYZM PRZECIW TWÓRCZEJ MYŚLI”.

Omawiając wydarzenia lat 1947—48 B. Syzdek pisze: „niekorzystne zmiany zachodzące zarówno w sytuacji mię-



Schematyzm przeciw twórczej myśli

dzynarodowej jak w ruchu komunistycznym ograniczyły możliwości dyskusji i twórczych poszukiwań najlepszych metod budowy nowego ustroju. W poszczególnych partiach umocniły się i zaktywizowały siły reprezentujące koncepcje dogmatyczne. W PPR głównymi reprezentantami tych koncepcji byli: J. Berman, R. Zambrowski, H. Minc, St. Radkiewicz — członkowie ówczesnego Biura Politycznego. Koncepcje te podzielało wielu działaczy zajmujących eksponowane stanowiska na froncie ideologicznym, w aparacie państwowym i partyjnym. Wielu z nich już w latach 1945—46 podejmowało z pozycji sekcjiarskich krytykę linii partii. W 1948 roku wystąpili oni z generalną krytyką polityki partii a zwłaszcza poglądów formułowanych przez sekretarza KC PPR — Władysława Gomułkę.

Orientacja dogmatyczno-sekciarska wysunęła przeciw W. Gomułce i innym działaczom PPR — reprezentującym nową toską, twórczą koncepcję budowy socjalizmu — zarzut, że akcentując potrzebę nowego podejścia w rozwiązywaniu poszczególnych problemów, podkreślając potrzebę uwzględnienia polskiej specyfiki, dążyli oni jakoby do przeciwstawienia Polski Związkowi Radzieckiemu, pomniejszali rolę WKPB w międzynarodowym ruchu robotniczym...

Zakwestionowano także ocenę tradycji i dorobku ruchu robotniczego podjętą przez W. Gomułkę na plenum czerwcowym 1948 r., a także wysuwa-

jącą przez niego od początku koncepcję w sprawie zasad i drogi zjednoczenia ruchu robotniczego. (...)

Te i inne zarzuty posłużyły do przeforsowania na plenum KC PPR obradującym w dniach 31 sierpnia do 3 września 1948, uchwały „o odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym w partii i drogach jej przezwyciężenia”. Na wspomnianym plenum usunięto W. Gomułkę z funkcji sekretarza generalnego KC PPR i na jego miejsce powołano Bolesława Bierut. Poddano krytyce także poglądy innych członków kierownictwa PPR (Aleksandra Kowalskiego, Zenona Kliszki, Ignacego Logi-Sowińskiego, Władysława Bieńkowskiego, Mieczysława Moczarę, Grzegorza Korczyńskiego) i zastosowano wobec nich sankcje partyjne. W rok później zostali oni całkowicie usunięci od kierowniczych funkcji a W. Gomułka, M. Spychański, G. Korczyński, Z. Kliszko aresztowani.

Po plenum sierpniowo-wrzesniowym 1948 r. nastąpiła zasadnicza zmiana w polityce PPR i w systemie funkcjonowania władzy. (...)

Zmiany w polityce PPR zaczęły także ujawniać na bezpośrednich przygotowaniach do zjednoczenia ruchu robotniczego.

Dokończenie na str. 4

LEKTOR

A. GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 30 (7765) 5 II 1969

II tom Czerwiej pancerni i pieci

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Kos machinalnie dał jej serduszek i jednocześnie zmarszczył brwi.

— Kapral Wichura. Nie ważcie się ani jednej cegły. Jasne? Tu ludzie przyjdą na gospodarke, a wy im chcecie budynki rozbijać...

Szofer milczał nadąsany i tylko ramionami wzruszył na znak, że jest innego zdania.

— Sierżant Kos — przedstawił się dowódca czołgu, podchodząc do stojących przy bramie. — Myśm tu u was chcieli zostawić krowę i dziecko.

— O krowie to mi tu mówił. Można do stada gnać — plutonowy dał znak.

Czerśniak nie czekając dalszych wyjaśnień, pognął łaciątką w stronę łąki, machając brzoową wtką.

— Jakie dziecko? Z wywózki?

— Nie. Tutejsze. W ewakuacji bomba mu rodziców zabiła.

— Jakie tutejsze? Niemiec?

Janek, nie chcąc powtarzać niedobrego słowa, w milczeniu kiwnął głową.

— Nie mogę, obywatelu sierżancie. Jadą z nami obozowe kobiety, jedzie chłopak, co na własne oczy widział, jak Niemcy jeao ojca i matkę w ciężkiej mecie...

— Ale trzeba go przecie jakoś na tyły, do sierocińca czy gdzie.

— Jakbym nawet pod wartą dowiózł, to i w sierocińcu nie przeżyje.

— Wojna się kończy.

— Kończy się, kończy i skończyć nie może. Wysłałem wczoraj kaprala i szeregowca na rozpoznanie, żeby wiedzieć, gdzie dobre pastwiska i gnać kórędy i do teraz nie wrócili. Nie spotkaliście?

— Wypili pewnie i śpią.

Twarz plutonowego zmieniła się gwałtownie. Zaciął pięści jakby chciał uderzyć, ale się opanował.

— Nie. Za dużo by nie wypili. Nocą nie słyszeliście strzałów? — Słyszeliśmy — uśmiecha się Janek. Nawet z bliska...

Miał zamiar opowiedzieć o walce koło mostu, ale nie pozwoliła mu seria zda rzeczką. Kule prześwistały nad folwarkiem i dziedzińcem, z trzaskiem rozbili parę dachówek na oborze.

— Co za dureń... — zaczął gniewnie plutonowy, myśląc że może ktoś ze swoich wypilił, ale z tamtego, wysokiego brzęgu zaterkotało na raz kilka pistoletów maszynowych, stęknął moździerz, mina przeniosła i wybuchła na drodze.

Kos i plutonowy skoczyli kłusem przez podwórze pod osłonę budynków, w stronę czołgu. Przy wozie skupili się reszta załogi, zaskoczona niespodziewanym napadem. Grigorij pomagał małemu Frankowi utrzymać przestraszonego konia.

— Spokój! Zajeżdżać za oborę — rozkazał podoficer woźnicom. — Z karabinami do mnie.

Ostrzelanie trwało, kule szły niżej, wzbijały węże kurzu na dziedzińcu. Jakis żołnierz, pełznąć wyciągał z pola ostrzału ranną kobietę. Upadł zabity koń, sprężony z nim drugi wyłamał dyszal, przewrócił wóz, szarpał się zaplątany w uprząż. Wybuch min sunął w stronę łąki.

— Wybiją, psiakrewo stado.

Grigorij wyszarpnął chłopakowi pastuszy bat na krótkim trzonku, błagalnie spojrzał na Kosę.

— Ja odgonię — uderzył się w piersi — Komandir, ja!

— Dobra — zgodził się Kos — Wichura i Gustlik, do wozu!

— I ja — poprosiła Lidka.

— Dobra.

— Za mną! — krzyknął plutonowy na swoje wojsko, nie pierwszej młodości piechurów, których paru nadbiegło z karabinami — Tyraliera w prawo — rozkazał i pocął ich rozwijać wzdłuż podmurówki folwarcznego ogrodzenia.

Dozwolone czy nie?

Odkrywaniem Ameryki jest przypominanie roli telewizji nie tylko we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego, ale także w życiu rodzinnym. Telewizor stał się czymś w rodzaju kominika, skupiającego przy sobie, zwłaszcza gdy program jest ciekawy, całe rodziny. Ba, często telewizor pełni też funkcję „zabawiacza” gości, nawet tych, którzy wcale nie przyszli specjalnie na telewizję. Inna sprawa, że w ten sposób życie towarzyskie ulega chorobliwym wynaturzeniom. Ludzie miast się zabawiać — jak to ongiś bywało — rozmową lub grami towarzyskimi, siadają obok siebie jakby się nie znali wlepiając oczy w ekran i ledwo się skończy program, pośpiesznie uciekają do domu. Jeżeli zaś dyskutują to najczęściej na temat ... telewizji i jej programów.

Nie chcę tutaj rozwodzić się nad tym o ile to zjawisko jest dobre, a o ile złe. Chciałbym jednak podkreślić fakt że telewizja wtargnęła do naszych domów i już nie osiadła, lecz wręcz rozpanoszyła się w nich na dobre. Tak, właśnie r o z p a n o s z y ł a. Żeby to sobie uświadomić, nie trzeba ani olimpiady, ani mistrzostw świata w jeździe figurowej, w hokeju czy w piłce nożnej. Wystarczy zwykły, przeciętny tydzień z poniedziałkowym spektaklem teatralnym, „Stawką większą niż życie” czy „Kobrac”, filmem fabularnym, „Małżeństwem doskonałym”, a nawet z ciekawszymi reportażami czy programami publicystycznymi, nie mówiąc już o ulubionych przygodach dla dzieci. Telewizja tak bardzo opanowała rodziny, że ludzie — chcąc nie chcąc — dostosowują często porządek popołudnia, dopasowując rytm swego życia do programu telewizyjnego.

Są to prawdy tak oczywiste, że znają je chyba wszyscy. Wszyscy — jak się często można przekonać — z wyjątkiem ... programowców. Wyobraź sobie oni widocznie, że natychmiast po „dobranocce” wszyscy, którzy nie ukończyli 16 roku życia grzecznie odchodzą od telewizorów. Chyba nie słyszeli o ciętej walce, jaką toczyć muszą rodzice z dziećmi o to, że filmu nie wolno dzieciom oglądać bo to nie dla nich. Przy czym rodzice zakazując 12 czy 14-latkom oglądania filmu robią to przeważnie „na wycucie”. Telewizja bowiem od dawna zaniedbała informowania w zapowiedziach od ilu lat film (czy spektakl teatralny) jest dozwolony. Bywa tak, że najpierw rodzice zgadzają się na pozostanie dziecka przy telewizorze, ale potem — w miarę rozwijania się akcji — dochodzą do

wniosku, że to jednak nie jest film dla niego. I albo machają ręką z rezygnacją, albo nie bez konfliktów zmieniają decyzję. Jedno i drugie z punktu widzenia pedagogicznego przynosi opłakane rezultaty. Wszystkiego tego można by uniknąć jednym małym dodatkiem: „dozwolone od lat...”. Prasa w zapowiedziach programu telewizyjnego też nie podaje tej informacji, bo nie otrzymuje jej od TV. Faktowi temu poświęcam tak dużo miejsca, bo zdaje sobie sprawę z jego wagi, o czym świadczą zresztą liczne listy i telegramy rodziców proszących o poruszenie tego tematu.

*

Już kilka razy zwracałem tu uwagę na jeden z najlepiej podawanych i — co tu ukrywać — najbardziej interesujących setki tysięcy telewizorów cykl publicystyczny pt. „Klucz do M-3”. Pod koniec stycznia obejrzałem program „Z czego budować”. Jego autorzy przedstawili brak materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegły, cementu, żwiru, piasku, mimo że ich produkcja ciągle rośnie. Nie nadają jednak za wzrostem budownictwa, co jest jednym z hamulców. W programie postawiono tezę, że wzrost tempa wydajności budownictwa rozpocząć trzeba od podstaw, to jest właśnie od zwiększenia produkcji materiałów, z których się buduje, głównie zaś tych materiałów, co są niezbędne do wytwarzania prefabrykatów budowlanych. Temat był może mniej bezpośrednio interesujący krytyków na nowe M-3, ale bardzo ważny, wręcz fundamentalny.

W minionym tygodniu wyróżniło się parę reportaży. Pierwszym z nich był nadany z Katowic program dokumentalno-historyczny „Złote wrota” poświęcony operacji radzieckiej w styczniu 1945 roku, która w swym efekcie uratowała Śląsk od zniszczeń wojennych. Reporterzy dotarli w zbieraniu materiałów aż do samego marszałka Koniewa i do kilku innych generałów, którzy przed 24 laty wyzwolili Śląsk. Ale jak już udało się dotrzeć do tak autorytatywnych źródeł, można było postarać się o lepsze tłumaczenie na język polski wypowiedzi radzieckich dowódców.

Interesujący jako swego rodzaju studium obyczajowe społeczności jednej wsi był reportaż z Krakowa pt. „Zza siedmiu miedzi”. Program ten z jednej strony pokazywał nauczyciela, będącego równocześnie sekretarzem wiejskiej POP, z drugiej strony konflikty, namietności, spory i wzajemne zawiści części mieszkańców tej wsi. Niestety, postać nauczyciela wyszła w reportażu sztucznie, papierowo, za to ujemne zjawiska życia, wiejskiego pokazano z nerwem. Z dużym zacięciem ukazano też perypetie związane z doprowadzeniem wody do jednej wsi w reportażu „Spór o wodę”.

Dobrym przykładem reportażu historycznego był ukazany w cyklu „Wielcy znani i nieznani” program pt. „Don Ignacio Domeyko”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Komunikacja miejska — rentowniejsza

Kiedy w dniu 1 lipca 1967 roku wprowadzono na liniach komunikacji miejskiej nową taryfę opłat brano pod uwagę dwa kryteria: zmniejszenie deficytu przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej oraz ograniczenie liczby pasażerów w tramwajach i autobusach. Jak wynika obecnie z opracowania dokonanego przez Główny Urząd Statystyczny — oba te zamierzenia zostały w większości przypadków osiągnięte.

GUS dokonał analizy skutków zmian taryfowych, biorąc pod uwagę II półrocze 1967 roku i I półrocze ub. roku. Analiza wykazała zmniejszenie się liczby przewożonych pasażerów, zwłaszcza w środkach masowej komunikacji w wielkich miastach. Oto jeżeli np. w Warszawie przed podniesieniem opłat taryfowych

na jedno miejsce przypadało 33 pasażerów dziennie, to obecnie notuje się ich tylko 20. Podobnie ma się ten stosunek w szeregu innych ośrodków miejskich. W sumie dało się ustalić, że po podwyższeniu opłat zmniejszyła się liczba krótkich przejazdów. Zmniejszeniu uległa także liczba przejazdów w godzinach poza szczytowych. Jest to wynik wprowadzenia systemu tzw. trasowanych biletów miesięcznych.

Najpoważniejszy jednak rezultat zmiany taryfy, to znaczne zaniżenie lub całkowita likwidacja

deficytu miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych. Jeśli np. jeszcze w 1966 roku przedsięwzięcia te wykazywały w skali kraju ponad 1 mld. zł strat, to rok później, a więc po zmianach taryfowych, kwota ta zmalała do 525 mln. zł. W wielu przedsiębiorstwach straty nie zostały całkowicie zlikwidowane. Dotyczy to m. in. Warszawy, gdzie planowany deficyt zmalał o około 65 proc., a także Szczecina (50 proc.). Są natomiast przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej, które po rocznym okresie obowiązywania nowej taryfy opłat stały się rentowne. Nastąpiło to m. in. — jak wykazuje analiza GUS — w Krakowie, Łodzi i Poznaniu, a także w szeregu województw, w tym także w poznańskim.

Wprawdzie, a wynika to ze sprawozdania budżetowego Prezydium RN Poznania — w ub. roku dopłacono do budżetu poznańskiego MPK jeszcze około 8 mln. zł, jednak trzeba tu mieć na uwadze szereg przeprowadzonych drobnych inwestycji i usprawnień, które pochłonęły poważne sumy. Tak więc można mówić w przypadku Poznania o znacznym podniesieniu rentowności MPK, a nawet likwidacji deficytu w poprzedniej jego wysokości, nie mniej wobec stale wzrastających zabiegów w kierunku modernizacji taboru i innych obiektów MPK — trudno przewidywać osiągnięcie realnego zysku. (c-o)

czesną kulturę”. KiW, str. 264, zł 20.
Andrzej Karpiński — „Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej”. KiW, str. 192, zł 12.
Tadeusz Łepkowski — „Walki powstańcze 1830—1831”. PZWS, str. 54, zł 4,50.

NAUKA

Jeannine Auboyer — „Życie codzienne w dawnych Indiach”. PIW, str. 294, zł 50.
David B. Ericson, Goesta Wolin — „Głębiń morza a przeszłość ziemi”. PWN, str. 418, zł 42.
Robert L. Weber — „Fizyka współczesna dla nauczycieli”. PWN, str. 334, zł 32.
Jerzy Topolski — „Metodologia historii”. PWN, str. 474, zł 68.
Kazimierz Kotarski — „Praca szkoły w świetle obowiązujących przepisów”. PZWS, str. 583, zł 65.
„Materiały do ćwiczeń z metodyki WF” (skrypt). SiT, str. 380, zł 34.



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA
„Twierdzą nam będzie każdy próg” (kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem — sylwetki, wspomnienia, artykuły). LSW, str. 574, zł 52.
Przedsiębiorstwo Wydawnicze Komunistyczna Partia Robotnicza Polski — „Lud”. KiW, str. 394, zł 40.
Kryszyna Sierocka — „Polonia radziecka 1917—1939”. PIW, str. 288, zł 30.
Aleksander Chackiewicz — „Feliiks Dzierzynski — studium biograficzne”. KiW, str. 502, zł 40.
Jerzy Kossak — „Spór o wspól-

— Pisarze zazdroszczą niekiedy kompozytorom wspaniałej szansy porozumienia się z każdym człowiekiem bez konieczności przekładania dzieła na znany temu człowiekowi język. Przypuszczam jednak, że kompozytorzy z kolei także odczuwają ulomność muzyki, bo przecież muzyce pozbawionej komentarza literackiego każdy może przypisać dowolne znaczenie, nawet całkowicie przeciwne intencjom twórcy. Funkcję komentarza spełnia przynajmniej tytuł kompozycji. Nie zamierzam jednak namawiać pana na dyskusję o zagadnieniach tak ogólnych — zastanawiam się po prostu, czy istnieją wyraźne kryteria ideowego zaangażowania kompozytora.

Florian Dąbrowski, prezes Oddziału Związku Kompozytorów Polskich w Poznaniu zgadza się, że tekst czy też najskromniejszy komentarz literacki częstokroć staje się niezbędnym, ale kiedy indziej znów nie potrzeba słów, aby słuchacz uchwycił na przykład więź utworu z narodową tradycją muzyczną.

— Domyślam się, że zapyta pan zaraz o poznańskie środowisko kompozytorskie — mówi dalej. — Zastosujmy miarę najprostszą: sprawdzimy, o ile twórczość tego środowiska koresponduje z przeżyciami społeczeństwa. Przypomnijmy dzieła Szeligowskiego, kantaty Poradowskiego i z ostatnich — utwory napisane na 50-lecie Powstania Wielkopolskiego: kantatę Woźniaka i symfonię Makowskiego. Zapewniam, że na 25-lecie Polski Ludowej kompozytorzy poznańscy również dadzą coś od siebie.

— Pan, jak słyszałem, przygotowuje „Litanię do Ojczyzny” z tekstem Romana Sadowskiego. Zapewne bez trudu zdolalibyśmy z przeszłości i teraźniejszości wybrać znacznie więcej dowodów żywej reakcji kompozytorów na okazyje specjalne. Ale podniosły nastrój nie towarzyszy nam na co dzień.

— Toteż nasi kompozytorzy współpracują z Filharmonią, Operą, teatrami dramatycznymi i z teatrem dla dzieci. Bez kurtuazji twierdzą, że współpraca ta układa się dobrze, że śli nie bardzo dobrze. Tak liczone w Wielkopolsce chóry amatorskie wiele cennych nowości repertuarowych zyskały z pierwszego ogłoszonego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne konkursu na pieśń choralną, nie wątpię, że i w drugim takim konkursie nie zabraknie nazwisk z Poznania. Młodzi kompozytorzy opracowują repertuar dla orkiestr dętych — Pałac Kultury wydaje zeszyty szkoleniowe.

— Wspominamy jeszcze o wyślikach organizatorskich.

— Więc najpierw o Poznańskich Wiosnach Muzycznych, które zyskują sobie coraz więcej przyjaźni w gronie twórców i słuchaczy, ponieważ jako festiwal muzyki współczesnej nie preferują żadnego uprzywilejowanego kierunku. Staramy się o jak najszerszy przegląd aktualnych dokonań twórczych.

Na tegoroczną Wiosnę przyjedzie orkiestra symfoniczna Państwowej Litewskiej Filharmonii Narodowej z Wilna. Nie mało pracy włożyliśmy w organizację dekady muzyki armeńskiej w Poznaniu (za co zresztą nadzwyczaj gościnnie podejmowano nas podczas dekady muzyki polskiej w Armenii), dzięki umowie zawartej

Zapisane na pięciolinii

między naszą Filharmonią a Filharmonią w Timisoara nawiązujemy kontakty z kompozytorami rumuńskimi. Uwzględnam, że są to przedsięwzięcia o kapitalnym znaczeniu — cią



Florian Dąbrowski: „Postaramy się ukształtować rzeczowy pogląd młodzieży... na polską i światową muzykę współczesną”

Fot. — K. Przychodzki

gle za mało interesujemy się w kraju życiem muzycznym za granicą.

— Mimo wielu ciekawych i udanych prób popularyzowania muzyki współczesnej wydaje się, że nadal jedynie wąski krąg słuchaczy posiada przygotowanie do jej odbioru. Jeśli nawet pominiemy najbardziej awangardowe kierunki, obraz niewiele się zmienia.

— Nie jesteśmy w stanie ogarnąć od razu tysięcy — zamierzamy na początek objąć

patronat nad dwoma klubami — jednym robotniczym i jednym studenckim. Postaramy się ukształtować rzeczowy pogląd młodzieży, z którą tam się zetknęliśmy, na polską i światową muzykę współczesną. Dla nas będzie to laboratorium umożliwiające sprawdzenie skuteczności różnych form upowszechnienia.

— Przez cały czas mówimy o tym, co kompozytorzy robią lub pragną robić dla społeczeństwa. Gdybym z kolei zapytał o życie poznańskiego Oddziału ZKP — powiedzmy: życzenia na nowy rok?

— Bardzo brakuje nam mądrego, własnego lokalu — zawsze znajdujemy się w kłopotliwej sytuacji, gdy wypada przyjąć odwiedzających nas kolegów z zagranicy, gdy oni pytają, czy moglibyśmy zaprezentować im nagrania naszych utworów. Nie możemy, bo nie mamy magnetofonu, biegamy, żeby pożyczyć.

Środowisku niezbędne jest studium muzyki elektronowej i konkretnej — bez niego trudno myśleć o komponowaniu muzyki do filmu. Studium takie należy się Państwowej Szkole Muzycznej. I na koniec życzenie, którego realizację powitano by z radością nie tylko w Poznaniu — reaktywować wydawnictwo muzyczne. Istnieje obecnie jedno na cały kraj, choć bardzo dobre, to o wiele za mało.

Rozmawiał:

WOJCIECH BURTOWY

RADZIECKIE AEROSANIE

W Jakucji wypróbowano nowe radzieckie aerosanie („KA-30”), które z jednakowym powodzeniem pokonują głębokie śniegi, jak i niewielkie rzeki. Właściwości eksploatacyjne aerosani sprawdzano przy 65-stopniowym syberyjskim mrozie oraz w czasie wiosennych roztopów. Maszyna bez trudu prześlizguje się po głębokich śniegach, pokonuje lodowe zwały i strone podejścia.

Silnik lotniczy o mocy 260 KM nadaje saniom na równinie szybkość do 100 km/godz. Nawet podczas silnych mrozów, 10 — 12 ludzi przebywających w ciepłej kabine, czuje się jak w domu. Znajduje się tam stół, miękkie dywany, radio.

Wiosna aerosanie za pomocą specjalnych pływaków można przekształcić w kuter. Po wodzie pędzi on z szybkością 51 km/godz. Bez uzupełnienia paliwa wehikuł pokonuje 650 km.

BRITYJSKI WÓZ SPORTOWY

Brityjskim projektantom powiodło się rozwiązanie trudnego zadania skonstruowania samochodu sportowego, posiadającego wszystkie wymagane dla tego typu pojazdu własności i jednocześnie niewielką cenę. Samochód „Morgan 3,5 l.” rozwija szybkość ponad 200 km/godz., ma niewielkie zużycie paliwa — 13,9 l/100 km i kosztuje niewiele więcej od tury stycznych samochodów tej klasy. Zaprojektowano go w silnik 8-cylindrowy o pojemności 3,5 litra.

NAUKA TECHNIKA

NOWY „RENAULT 6”

Fabryka „Renault” wypuściła na rynek nowy model — „Renault 6”, który zapelnia lukę między tanim modelem R 4 i droższym R 10 i R 16. „Renault 6” opiera się na konstrukcji R 4, lecz posiada mocniejszy silnik, lepszą stateczność i ma 5-drzwiowe nadwozie, podobne zewnętrznie do karoserii modelu R 16. Silnik 4-cylindrowy o pojemności 815 ccm i stopniu sprężania 8, ma moc 34 KM. Ciężar własny samochodu 750 kg, średnie zużycie paliwa 7,4 l/100 km, szybkość maksymalna 120 km/godz. Samochód ma na pęd na przednie koła.

MODEL UCHA

Uczni radzieccy pod kierunkiem dr. Włodzimierza Pasynkowskiego z Leningradu skonstruowali elektroniczny model ludzkiego ucha.

Aparat zbudowany jest tak, że przy pomocy elektronicznych maszyn liczących stwarza możliwości percepcji ludzkiego głosu. Bezpośrednio reaguje na słowa, co wielokrotnie przyspiesza przetwarzanie informacji. Model działa w oparciu o te same zasady co i ludzkie ucho.

Elektroniczne ucho jest nowym krokiem na drodze do skonstruowania automatów, które „rozumiałyby” naszą mowę.

Schematyzm przeciw twórczej myśli

Dokończenie ze str. 3

czego. Z dorobku PPR jak i PPS odrzucono wiele z tych myśli, które stanowiły twórczy wkład w kształtowanie nowej ludowej państwowości. Starało się wydobyć z przeszłości ruch te koncepcje, które potwierdzały przyjętą dogmatyczną linię w polityce partii. (...)

W odróżnieniu od poprzedniej koncepcji, kształtowanej przez tę część działaczy PPR, która była za twórczym poszukiwaniem najlepszych rozwiązań w budowie socjalizmu, nową koncepcję cechowała lekceważenie specyficznych polskich odrębności i tradycji narodowych, nie liczenie się ze stopniem świadomości mas, a

także jednostronne uproszczone pojmowanie internacjonalizmu.

Przed tymi tendencjami ostrzegali na plenum a następnie na Kongresie Zjednoczeniowym w przemówieniach W. Gomułka.

„Jesteśmy internacjonalistami — mówili on na Kongresie — dlatego, że kochamy wolność i nienawidzimy niewoli, dlatego, że szanujemy inne narody, ich kulturę, ich język, ich tradycje i ich godność narodową, dlatego, że pragniemy, żeby one żyły i rozwijały się w warunkach wolności, nie zawiści i postępu. (...)

Jako internacjonalści i zarazem patrioci swej ojczyzny oddajemy przewodnictwo w na-

szym międzynarodowym frontie wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, który przez swoją walkę i pracę, przez zbudowanie u siebie ustroju socjalistycznego dowiódł, że jest tego najgodniejszy.

Jako internacjonalści walczymy i walczyć będziemy nie tylko z nacjonalizmem ale także z kosmopolityzmem i nihilizmem narodowym. Gardzimy tymi, którzy nie szanują naszego narodu, nie doceniają jego wartości i zdolności, którzy no mniejszą naszą wkład w międzynarodową skarbnicę kultury w ciągu tysiącletniej historii narodu polskiego. (...)

Nie chcemy i nie należy idea lizować naszej przeszłości, ani też nie należy pomniejszać zna-

czenia tego wkładu, który wniesliśmy w powszechny dorobek kultury narodów i dzieło ich walk wyzwoleniczych. (...)

To przemówienie zostało na Kongresie poddane ostrej krytyce i uznane za kontynuację błędnej linii, odrzuconej przez partię na plenum sierpniowo-wrzesniowym.

Po Kongresie Zjednoczeniowym następowało dalsze umocnienie w kierownictwie partii i państwa tendencji dogmatycznych. Została zastrzeżona krytyka tzw. „gomulowszczyzny” i na słynnym III plenum w listopadzie 1949 r. przybrała już formę nieargumentowanej nagonki. Na plenum tym R. Zambrowski stwierdził, że „...odchylenie prawicowo-nacjo-

nalistyczne splata się ze szpiegowsko-spiskowymi planami imperialistycznych agentur” („Nowe Drogi” 1949 nr 11, s. 102). W podobnym tonie utrzymane były również na plenum przemówienia: S. Staszewskiego, K. Mijała, W. Konopki i wielu innych.

Walka z tzw. odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym (którego w rzeczywistości nigdy nie było) została po III plenum szeroko podjęta na łamach prasy i w specjalnych wydawnictwach książkowych. (...)

Trudne lata, które nastąpiły w życiu partii i kraju po 1948 roku nie zostały jeszcze przez historyków głębiej zbadane.

Należy jednak podkreślić, że okres lat 1949—56, mimo błędów i wypaczeń w polityce partii, był okresem dalszych wielkich przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i kulturalnych, umacniania pozycji Polski w świecie, okresem wielkiej ofiarności i poświęcenia w pracy dla kraju członków partii i większości narodu.

Nie można — kończy B. Syzdek — przyjąć tezy lansowanej przez ludzi odpowiedzialnych za politykę partii lat 1949—56, że cała partia ponosi odpowiedzialność za błędy i wypaczenia. Odrzucenie przez partię po 1956 roku starych, skostniałych koncepcji, poglądów i metod, jest najlepszym dowodem tego, że znaczna część aktyw i członków partii nie aprobowała dogmatycznej linii politycznej”.

LEKTOR

Spartakiada Armii Zaprzysiężonych

A. Bachleda bezkonkurencyjny w slalomie

4 bm. drugi dzień Spartakiady Armii Zaprzysiężonych w Spin drowym Młynie, zaczął się od biegu na 30 km. Zwyciężył Władimir Woronow (ZSRR) przed reprezentantem NRD Gerhardem Grimmerem oraz Waleriem Tarakanowem (ZSRR). Z naszych reprezentantów Józef Rysula zajął 5 miejsce, Andrzej Czuj — 7, Edward Budny — 8 oraz Paweł Gorzółka — 10.

W konkurencji drużynowej złoty medal wywalczyli reprezentanci ZSRR, srebrny — Polska, a brązowy — NRD.

Bieg na 30 km nigdy nie należał do mocnych dystansów Polaków, ale tym razem spisywali się oni w nim dobrze. Mimo bardzo silnej konkurencji, czwórka Polaków biegnąc przez cały czas w ścisłej czołówce, dorównując w klasie biegaczom radzieckim, zaliczając do czołówek światowej. Rysula miał nawet szansę na srebrny medal. Dobrze spisał się drugi nasz reprezentant Andrzej Czuj. Przez cały dystans toczył zaciętą walkę z czołowym biegaczem radzieckim Akientiewem. Wygrał z nim i to zdecydowało o tym, że drużyna Polski zdobyła w tej konkurencji srebrny medal w klasyfikacji drużynowej.

Na wierzchołku św. Piotra w Szpin drowym Młynie rozegrano pierwszy alpejski konkurs spartakiady — slalom specjalny. Duży sukces odnieśli Polacy. Slalom wygrał Andrzej Bachleda — 104,6 sek przed Czechosłowakiem Vojtechem i Rumunem Crista — 107,1 sek. oraz Polakami Cwikl — 107,5 sek. i Trzebunią — 107,9 sek. Nasi reprezentanci wywalczyli również złoty medal w konkurencji drużynowej. Trasa slalomu liczyła 380 metrów długości, 220 m różnicy wzniesień oraz w pierwszym przejeździe 52, a w drugim 54 bramki.

W konkurencji tej klasa dla siebie był Andrzej Bachleda, który pokazał przedzielną i płynną jazdę na najwyższym światowym poziomie, tak że w zasadzie nie miał godnych siebie konkurentów. O

W czerwcu sesja MKOl. w Warszawie

W Łozannie zakończyły się dwudniowe obrady komitetu wykonawczego MKOl. Poświęcone były one głównie sprawom reorganizacji biur komitetu. Przedyskutowano także problemy zimowych igrzysk olimpijskich, nie podejmując jednak żadnych decyzji. Na zakończenie ustalono kalendarz najbliższych posiedzeń MKOl. Zaświadczone m. in. termin 68 Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który odbędzie się w dniach 6-10 czerwca w Warszawie. (FAP)

Toto-Lotek

F. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 1. II. 1969 r. stwierdzono: 4 row. z 13 trafieniami — wygrane po 33.634 zł. 66 row. z 12 trafieniami — wygrane po 2.000 zł. 727 row. z 11 trafieniami — wygrane po 185 zł. 4.971 row. z 10 trafieniami — wygrane po 27 zł. W zakładach Toto-Lotek z dnia 2. II. 1969 r. stwierdzono: 5 row. z 6 trafieniami — wygr. po 419.319 zł. 39 row. z 5 traf. prem. — wygr. po 53.758 zł. 628 row. z 5 traf. zwyk. — wygr. po 4.400 zł. 26.616 row. z 4 trafieniami — wygr. po 131 zł. 382.511 row. z 3 trafieniami — wygr. po 9 zł.

† Dnia 3 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec i ukochany dziadek, śp.

JAN TRAMPCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIEC, WNUCZKA I RODZINA
417759

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarła, namaszczoneza Olejami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ZOFIA MORKOWSKA
z domu FELLMANN
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Mostowa 30. 41631g

W dniu 2 lutego 1969 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, ciocia, kuzynka, śp.

MARIA JANICKA
z domu TRAPCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
41649g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, dziadek, w 79 roku życia, śp.

STANISŁAW MARCINIĄK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, ZIECOWIE, WNUKI
Poznań, Fabryczna 35 m 11 41614g

Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon 611-21 łączą wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 8-18: redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 644-55, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział mielski 659-39; redakcja nocna 430-3 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowego druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-3

Polscy lekkoatleci przybyli do USA

3 bm. przybyła do Nowego Jorku trójka czołowych polskich lekkoatletów: Irena Kirszenstein-Sze wińska, Andrzej Badeński i Henryk Szordykowski. Zawodnikom towarzyszy wiceprzewodniczący POZLA O. Pleszewicz.

Polscy sportowcy przybyli do USA na zaproszenie amatorskiego związku lekkoatletycznego Stanów Zjednoczonych by wziąć udział w halowych zawodach w kil ku miastach Ameryki i Kanady oraz halowych mistrzostwach lekkoatletycznych USA w Filadelfii.

Przybywających do Nowego Jorku sportowców powitał na lotnisku: I sekretarz Ambasady Polskiej w USA Waldemar Wawrzyniak, oraz przedstawiciel amator skiego związku lekkoatletycznego USA Ollan Cosella.

Nasi sportowcy zatrzymali się w Nowym Jorku jedynie przez trzy godziny i odesłali samolotem do Los Angeles, gdzie 6 bm. wezmą udział w pierwszych zawodach. Następne starty będą miały miejsce 14 bm. w Toronto w Kanadzie, 21 bm. w Nowym Jorku, 22 bm. w Cleveland.

Zakończenie tournée nastąpi w Filadelfii, gdzie 1 marca rozpoczyna się halowe mistrzostwa lekkoatletyczne Stanów Zjednoczonych. (o-za)

Tancerze na łyżwach walczą o prymat

Reprezentanci 15 krajów staneli na starcie tegorocznych mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, które rozpoczęły się w Garmisch-Partenkirchen.

Mistrzostwa zainaugurowano jazdą obowiązkową meczyną. Zaciętą walkę o prowadzenie toczyli najpoważniejsi kandydaci do tytułu mistrzowskiego Czechosłowacy Ondrej Nepela i Francuz Patrick Pera. Po pierwszej figurze prowadził Francuz. W dwóch następnych lepszym był jednak Nepela i on objął prowadzenie po pierwszym dniu z przewagą zaledwie 1,7 pkt. nad Pera. Na trzeciej pozycji znajduje się mistrz ZSRR, Siergiej Czetwierzichin. Reprezentant Polski, Zdzisław Pieńkowski zajmuje po 3 figurach dalekie 18 miejsce.

W rozegranej wieczorem jeździe obowiązkowej par sportowych zdecydowany triumf odniósł reprezentant ZSRR, który zajął trzy pierwsze miejsca. Jeszcze raz najlepszymi okazali się obrońcy tytułu mistrzowskiego 33-letnia Ludmiła Bielousowa i 36-letni Oleg Protopopow. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że jeszcze w przeddzień zawodów przebiegająca Bielousowa miała gorączkę i leżała w łóżku. Para radziecka nie stanęła więc na starcie w pełni sił. Popeniła też kilka drobnych błędów. Otrzymała jednak wysokie noty: dwa razy 5,8 pkt. i dziesięć razy 5,8 pkt. Noty te spotkały się z protestem publiczności, której bardziej podobała się jazda dwóch pozostałych par radzieckich. Drugie miejsce po jeździe obowiązkowej zajęła nieoczekiwanie młoda para Irina Rodnina — Aleksiej Ulanow, a dopiero na trzecim miejscu są mistrzowie ZSRR Tamara Moskwin i Aleksiej Miszin.

Mistrzowie Polski, Janina Porem ska i Piotr Szczepa nie zawiedli. Po jeździe obowiązkowej zajęli oni 7 miejsce (na 12 startujących par). Przed Polakami znajdowali się jedynie 3 pary ZSRR, 2 NRF i 1 — NRD.

Jazda dowolna par sportowych odbędzie się w środę. (o-za)

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona

MARIANNA SZYMAŃSKA
z domu ANDRZEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, Mielewska 4. 41628g

† Dnia 1 lutego 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną, mój najukochańszy mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 25, śp.

JERZY STRUSZAŁA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku i żalu pogrążeni
ŻONA, SYNEK I RODZINA
Luboń, ul. Świerczewskiego 1 m. 1. 41659g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarł, najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, dziadek i teść przeżywszy lat 61

JAKUB GRACZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, Różana 23 m. 1. 41673g

W dniu 1 lutego br. zmarł niespodziewanie były długoletni i zasłużony, nasz nieodżałowany kolega

STANISŁAW GRZELCZAK
Cześć Jego pamięci!
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY
Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Poznań. K843

„ O S W I A T A ”
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ulica Klasztorzna 2 — tel. 542-26

ORGANIZUJE

- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla kierowców mechanicznych samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności
- Kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych
- Kurs kreśleń budowlanych
- Kurs kreśleń maszynowych
- Kursy spawania elektrycznego i gazowego dla początkujących
- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla spawaczy elektr. i gazowych
- Kursy palaczy c. o.
- Kurs dla elektryków ubiegających się o grupę BHP
- Kurs naprawy sprzętu gospod. domowego
- Kurs kroju i szycia I, II i III stopnia
- Kurs gotowania i pieczenia
- Kurs kosmetyczny dla potrzeb własnych
- Kurs specjalistyczny elektrotechników samochodowych dla elektryków innych specjalności.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia — ul. Klasztorzna 2, od g. 8 do 19, w soboty do g. 16. K776

Praca
Cukiernik potrzebny zaraz z utrzymaniem. Wawrzyniak Ostrów Wlkp., Świerczewskiego 9. 41659g

Znam prac w domu (tworzywo, lub prasa w metalu), posiadam pomieszczenie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41189g.

Wykonam prace zleczone z zakresu rysunku technicznego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41296g.

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Zbyszowska 24. 41302g

Czeladnik tapicerni, potrzebny zaraz. Chwałkowski 10. 41542g

Nauka
Student Politechniki — uczeń lekcji matematyki i fizyki. Zgłoszenia: ul. Chłapowskiego 25 m. 22. 41325g

Kupno
Kupię akermany 1.400 sztuk. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41341g

Pianino mało używane — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41322g

Sprzedaj
Wózki dziecięce duży wybór, poleca wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 33782g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 18a. 41420g

Sprzedam umywalkę szafkową z lustrem i stolik (dentystyczny). Lampę 4 m. 3, po południu. 41659g

Sprzedam adapter stereo-filmowy automatyczny i kamerę filmową Kodak Electric 8. Tel. 445-61. 41706g

Piec cukierniczy dwucio nowy na gaz, kuchnie we gło-gazowa, kredens kuchenny, stół i stary krzesła w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 10. 41194g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Knittax” szwajcarską z przystawką. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41205g.

Taksometr Poltax sprzedam. Szczanieckiej 6 m. 2. 41360g

† Dnia 2 lutego 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY WILK
emerytowany pracownik PPPE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Dąbrowskiego 43 m. 14. 41616g

W dniu 31 stycznia 1969 r. odeszła od nas na zawsze, moja kochana żona, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

ANIELA SZULC
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 lutego br. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.
W smutku pogrążona
RODZINA
41651g

S. + P. MARIAN BUKIEWICZ
mistrz elektryk
Dnia 3 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy 54 lata.
Msza św. za spokój duszy naszego ukochanego męża, najlepszego ojca, brata, zięcia, szwagra, kuzyna i wujka — odprawiona zostanie w dniu 6 lutego 1969 r. o godz. 15 w kościele farnym w Kościele, po czym pogrzeb z kaplicy cmentarnej — na stary cmentarz.
W ciężkim smutku i żalu pogrążeni
ŻONA Z SYNAMI, SIOSTRAMI I RODZINĄ
Kościan, ul. Kosynierów 1. 41660g

Podaje się do ogólnej wiadomości, że **BIURO ROZLICZEŃ BUDOWNICTWA W POZNANIU**, ul. Heweliusza z dniem 1. I. 1969 r. zmieniło nazwę na: **Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego Zakład Obliczeniowy Poznań**, ul. Heweliusza, skrót telegraficzny „EtoB” K683

SPRAWNIE I SZYBKO CZYSZCZĄ ODZIEŻ — ZAKŁADY MIEJSKICH PRALNI I FARBARNI w Poznaniu
— ul. Głogowska 18
— ul. Wawrzyniaka 28/30
— ul. Przybyszewskiego 44 A
— ul. Wielka 25
— pl. Młodej Gwardii 4 D. M440

KOMUNIKAT
Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego 1969 r. — ZOSTAJE ZLIKWIDOWANY CAŁOKOŃCIE PRZEJAZD KOLEJOWY na ul. POLUDNIOWEJ (przy ul. Dzierżyńskiego), który w ostatnim czasie w związku z przebudową wiaduktu, wykorzystywany był jako przejście dla pieszych. Likwidacja przejścia podyktowana jest względami bezpieczeństwa osób pieszych. Do czasu pobudowania specjalnego przejścia pod torami należy korzystać z przejścia nad torami na przeciw petli tramwajowej. M556

Pracownicy poszukiwani
Wojewódzki Ogólnokrajowy Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 30/32 — zatrudni zaraz:
— ST. KSIĘGOWEGO
— KSIĘGOWEGO lub KONTYSTĘ
— PRACOWNIKI TURYSTYCZNEGO ze znajomością podstaw ekonomiki i organizacji turystyki.

Od wszystkich kandydatów wymaga się przynajmniej średniego wykształcenia. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia w piśmie wraz z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem. K537

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przywołuje KANDYDATÓW do pracy sezonowej na niżej wymienione stanowiska:
— KONTROLERÓW REWIDENTÓW — przyjmujemy również rencistów i emerytów,
— PALACZY C. O. i POMOCNIKÓW,
— ELEKTRYKÓW z grupą bhp,
— INSTALATORÓW z praktyką,
— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac w terenie,
— MURARZA z praktyką na stałe.
Zatrudnienie rencistów i emerytów nie wpłynie ujemnie na wysokość pobieranej renty. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115. K369

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu — zatrudni zaraz:
— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW w Składowach Dystrybucyjnych w Wągrowcu i w Kościanie — z wykształceniem średnim i praktyką, lub
— MAGAZYNIERÓW z podstawowym i praktyką. Zgłoszenia: Sekcja Kadr i Szkolenia Poznań, ul. 27 Grudnia 15, pokój nr 17. K905

— MAGAZYNIERÓW z odpow. materialną — wykształcenie średnie ekonomiczne, chemiczne, rolniczo-spożywcze lub techniczne i praktyka w gospodarce magazynowej.
Przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K639 lub telefon nr 589-47. K639

Szczecin! Dwupokojowe mieszkanie kuchnia, łazienka, c. o. łożowe, 1 ptr., front w śródmieściu, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41245g.

2 pokoje z kuchnią i łazienką, samodzielne, zamienię z oficerem WP, lub rencistą WP — na mniejsze. Ul. Świerczewskiego 26 m. 2. 40599m

3-pokojowe w nowym budownictwie (47 m²), zamienię na 2 lub 3-pokojowe większe samodzielne, c. o., Grunwald. Warunki korzystne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40613m.

Zamienię mieszkanie samodzielne 3-pokojowe z przynależnościami, na 2-pokojowe równorzędne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40653m.

Przyjmę 2 uczniów, na wspólne pokój. Adres — wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40699m.

Nieruchomości
Sprzedam wille, fortepian, meble. Wiadomość w Ostrowie, ul. Bema 86. 28591Ostr

Wydzierżawie szklarnie 400 m². Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41627g.

Różne
Garaż przy Botaniku — poszukuje. Cena obojętna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41279g.

† Dnia 3 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, po długotrwałej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 76

STANISŁAW MILECKI
mistrz krawiecki — nauczyciel zawodu
odznaczony Medalem 10-lecia PŁ, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdz. Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 bm. o godzinie 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
41667g

Zguby
1. II. — pozostawiono w taksówce Junikowo — cmentarz, parasol. Uczel wózek kierowniczą proszę o wiadomość. Tel. 589-96. 41764g

Matrymonialne
Największą ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”. Warszawa, Elektryczna 11. Informacje 10-21 znaczniki. K535

Samotny średniego wzrostu, lat 34, na stanowisku posiadający własne mieszkanie, pozna panią miłą, zrównoważoną od lat 23 (również) i panną z dzieckiem mile widzianą. Cel matrymonialny. Tylko po ważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41214g

Biuro Matrymonialne — „Neptun” Gdańsk, Śniadeckich — kierowane przez psychologa, pomyśli nie kojarzy małżeństwa. K672

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”; g. 17 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Kim pan jest, doktorze Sorge” (franc. 16 l.); g. 17.30, 20 „Życie zamku” (franc. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Napięta stulecia” (ang. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 18, 20 „Operacja św. Januarius” (włoski 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18 „Trzej muszkieterowie” (I i II s. — franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Boha- giewie Telemarku” (ang. 14 l.); KOSMOS — g. 17 „Marianna 0555” (radz. 14 l.); g. 19.30 „Westerplatte” (pol. 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Na losy szczęścia Baltazarze” (franc. 18 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Republika Szkid” (radz. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Strzały o zmierzchu” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Droga nad morzem” (bulg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Miałem 19 lat” (NRD 14 l.); PASCOWE — g. 12.30, 15 „Cud na łamigłówka” (czeski 11 l.); g. 17, 19.30 „Start” (belg. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 13, 18, 19 „Agent o dwóch twarzach” (ang.-franc. 14 l.); RUSALKI (Szwajc.) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnetou” (III s. — jug. 11 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Tom Jones” (ang. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczyno) — g. 16, 19 „Lalka” (pol. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cień kłosa dla gangsterów” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mesina) — g. 17, 19.15 „Droga prawda” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Półwysep Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 12-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 8. II. nieczynne.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 11-17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wzwoleń Poznań (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Golinie — g. 9-15.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 11-17.
Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 39/40) „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powstańcy Wielkopolskie 1918-1919” — g. 11-17.
BWA (Stary Rynek Arsenali) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) — „Przyroda” — wystawa z Adamińskiego z Jeleniej Góry — g. 10-19.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenali) — Malarstwo J. Fliegera — od 10-18 (do 28 II).
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18.
Palac Kultury (Sala Wielka) — Fotogramy Zofii Krawczyk — „Rio de Janeiro — najpiękniejsze miasto karnawału”.

Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artystycznych J. Stasińskiego (do 15 bm.).

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy HCP (ul. Dzierżyńskiego 194, tel. 312-31) — internia, chirurgia ogólna bez urazów.
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia urazowa.
Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. Krysiwicza 7, tel. 536-21) — chir. dzieci, do lat 14.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okulistyka, neurologia.
Szpital Kliniczny im. Świątobliwego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 77-12-31) — laryngologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 27/33, tel. 444-51) — psychiatria.
Pozostawie Ratunkowe (ul. Chetmowskiego 20). Wypadek ulicze-ny tel. 99, nagłe zachorowanie w domu — tel. 666-66 dla Poznania po-rodę lekarską tel. 637-35; podsta-ty: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i

0 bardziej prawidłową rozbudowę Rataj

Wszystkie pobudowane do tej pory poznańskie osiedla mieszkaniowe charakteryzują się jedną wspólną negatywną cechą: na każdym z nich w pierwszej kolejności powstawały domy mieszkalne, a dopiero później inne obiekty, takie jak: szkoły, sklepy, pawilony usługowe itp. Tak działo się na Dębcu, później na osiedlach przy ulicach: Grunwaldzkiej i Świerczewskiego.

Obecnie powstają w Poznaniu dwa duże osiedla mieszkaniowe na Ratajach i Winogradach. To drugie znajduje się jeszcze w powiśkach, więc trudno przewidzieć, jak postępować będzie tu budowa obiektów usługowych i użyteczności publicznej. Natomiast na Ratajach mieszka już około 4000 osób. Za kilka tygodni liczba ta wzrośnie do 5000. Aby życie tych ludzi było wygodne i wygodne potrzebne są właśnie sklepy, przychodnie, szkoły itp.

Na Ratajach — po raz pierwszy w Poznaniu — postapiono inaczej niż na wcześniejszych budowanych osiedlach. Równolegle z budową domów mieszkalnych zaczęto stawiać inne obiekty. Zasługa to nie tylko budowlanych, ale tych wszystkich, którzy wreszcie postanowili zerwać ze złą tradycją. I kiedy na początku ubiegłego roku wprowadzili się na Rataje pierwsi mieszkańcy nie czekali oni zbyt długo na najważniejsze obiekty tzw. użyteczności publicznej.

W budownictwie, tak jak w każdej dziedzinie naszej gospodarki, obowiązują pewne normatywy. Dotyczą one zwłaszcza nowych osiedli. Określają one zatem ile na 1000 mieszkańców ma przypadać powierzchni handlowej, ile szkół na każde 10 000 mieszkańców itp. Na podstawie owych norm

można stwierdzić, że — jak do tej pory — na Ratajach budowa obiektów handlowo — usługowych i użyteczności publicznej przebiegała prawidłowo, a nawet wyprzedzała nieco budownictwo mieszkalne. I choć potrzeby jeszcze nie są tak znaczne, to już istnieje tu szkoła, w zeszłym roku wybudowano też przedszkole, niebawem będzie przekazany dzieciom żłobek. Drugie przedszkole go towe będzie w tym roku.

Są ponoć zastrzeżenia co do tempa budowy pawilonów handlowo — usługowych, gdyż do tej pory czynna jest jedna taka placówka. Ale ma ona 600 m kw. powierzchni handlowej, a więc tyle, ile przewidują normy dla 4000 mieszkańców. Na razie zatem i to budownictwo dotrzymywało kroku rozwojowi osiedla.

Kłopoty zaczęły się dopiero w tym roku. Mieszkańców będzie przecież stale przybywało, a drugi pawilon handlowo-usługowy ma być gotowy dopiero pod koniec roku. Praktycznie — zanim handel upora się z jego urządzeniem — dla klientów otworzy on swoje podwoje na początku 1970 r. Trzeci pawilon, także znajdujący się w budowie, gotowy będzie też w 1970 r. W tym roku mieszkańcy Rataj mogą więc mieć kłopoty z zakupami podstawowych artykułów. Chyba, że załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 doloży starań i wcześniej zakończy budowę pierwszego z wymienionych pawilonów.

Znacznie więcej kłopotów już teraz sprawia mieszkańcom nowych Rataj brak przychodni i apteki. Wprawdzie zgodnie z obowiązującymi normatywami jedna przychodnia ma przypadać na 10 000 do 12 000 mieszkańców, jednak dla obecnych już lokatorów brak takiej placówki jest bardzo kłopotliwy. Przychodnia znajduje się w budowie, ale jej ukończenie przewidziano na rok 1970. Obecnie mieszkańcy osiedla Piastowskiego muszą korzystać z przychodni przy ul. Kórnickiej. Rozważa się zatem sprawę ewentualnego uruchomienia tymczasowo przychodni w parterowych pomieszczeniach jednego z bloków mieszkalnych. Wydaje się jednak, że szerszym i ekonomicznym rozwiązaniem byłoby przyspieszenie budowy przychodni, nawet kosztem powstającej tu drugiej szkoły. Od dany jej do użytku nieco później na pewno nie spowoduje przepelnienia w dwóch istniejących tu szkołach.

Jak widać są na Ratajach pewne możliwości szybszego rozwoju tzw. usług towarzyszących. Aby nie popełnić błędów z lat poprzednich, trzeba koniecznie wyprzedzić tym budownictwem narastanie liczby mieszkańców. W przeciwnym razie może się wnet okazać, że istniejące już sklepy i inne placówki nie będą mogły służyć i sprawnie obsługiwać wszystkich lokatorów nowego osiedla. (an)

W kwiaciarniach nie tylko goździki

Daleko wprawdzie do wiosny, ale jej bliskość daje się wyraźnie odczuć. Szczególnie wtedy, gdy spoglądamy w witryny kwiaciarni, w których zaczyna być kolorowo od kwiatowych „wczesniaków”.

Wcześniej bowiem niż zwykle pokazywały się tulipany, frezje i żonkile. Od kilku też tygodni można kupić konwalie a czasami nawet białe bez. Kwiaty te są jeszcze stosunkowo drogie, to prawda, ale można już coś wybrać. Bo prawdę mówiąc opatrzyły nam się trochę tradycje, a też drogie goździki.

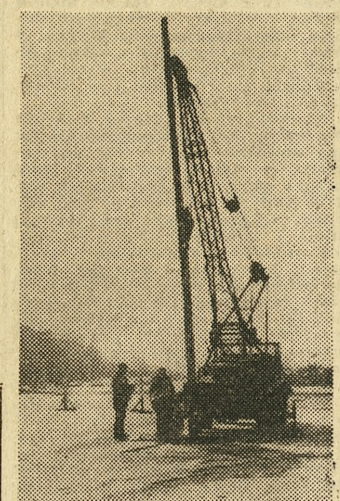
Nasz błyskawiczny rajd po kwiaciarniach wykazał, że obecnie klienci najchętniej kupują tulipany, frezje oraz gerbery, no i oczywiście cyklameny, czyli popularne fiołki alpejskie. Te bowiem mimo długich już tradycji dekoratorskich nie jeszcze nie straciły na modzie i urodzie.

Jak nas zapewniono w Przedsiębiorstwie „Warzywa-Owoce”, w najbliższym czasie będzie można kupić we wszystkich kwiaciarniach krokusy. Również innych kwiatów będzie

Od kilku tygodni węzeł górczyński zamienił się w plac budowy. Jednym z najpierwszych wykonawców, który przystąpił do prac jest Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Pod koniec grudnia ubr. załoga tego przedsiębiorstwa przystąpiła do demontażu urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Równocześnie rozpoczęto ich budowę w innych miejscach. Ta sama załoga buduje tu nowe przejście dla pieszych. MPK natomiast przystąpiło do likwidacji starej pętli tramwajowej. Wykonawców jest tu zresztą więcej m. in. do robót przystąpiło Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Inwestorem, a zarazem generalnym koordynatorem wszystkich prac jest Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni.

W szybkim tempie postępują prace przy przekładaniu urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Roboty te, jak również inne, MPRIW-K przagnie zakończyć w I kwartale br.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Przy pomocy dźwigu usuwa się za przejazdem na Górczynie betonowe słupy do oświetlenia.

Pamiętajmy zimą o karmie dla ptaków

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Poznaniu — za naszym pośrednictwem — apeluje do mieszkańców, zwłaszcza dzieci o dokarmianie ptaków podczas zimy.

Dla skrzydlatych przyjaciół wskazane jest wysypywanie na parapetach okien oraz w karmnikach ryżu, pszenicy, kukurydzy i kaszy oraz wystawianie ciepłej wody do picia. Opieka nad ptactwem jest wdziecznym zadaniem dla dzieci. To też one właśnie powinny zadbać o porządkowanie karmników, które zasypie śnieg. Należy także pamiętać, że małym ptakom i gołębom nie należy wysypywać dużych kawałków chleba i ziemniaków. Taka karma szybko marźnie i powoduje u ptactwa rozmaite choroby. Natomiast chleb i ziemniaki jedzą chętnie gawrony. Ptaki te, bardzo zresztą pożyteczne, zlatują na zimę do miast i tu szukają pożywienia. (o-a)

Do klubu „Od nowa” kartę wstępu

Kierownictwo Centralnego Klubu Studentów Poznania „Od nowa” zawiadamia, że od 1 lutego wprowadzono karnety klubowe dla absolwentów, osób związanych z ruchem studenckim oraz byłych działaczy Klubu i ZSP.

W związku z tym wstęp do Klubu będą mieli wyłącznie studenci — za okazaniem aktualnej legitymacji studenckiej oraz posiadacze ważnych karnetów klubowych.

Zarządzenie niniejsze przestrzegane będzie rygorystycznie z wyjątkiem wolnego wstępu na imprezy, które będą ogłoszone w prasie jako dostępne dla ogółu mieszkańców Poznania oraz dla zwiedzających ekspozycje Galerii „OD NOWA”.

Karnety wydaje sekretariat Klubu „Od nowa”. (na)

INFORMUJEMY

Z inicjatywy Społecznego Naukowego Zespołu Doradczego ds. Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Prezydium RN Poznania pl. Kolegiacki 17 wykład prof. E. Chrościelewskiego na temat: „Wpływ obniżenia sprawności psychofizycznej kierowcy na wypadki drogowe”.

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: 5. bm. w godz. 7-15 dla ulic Pułaskiego od Cichej do Libelta, Libelta od Roosevelta do Stalingradzkiej, Cichej od Pułaskiego do wiaduktu kolejowego. Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M-822)

dzie z każdym dniem coraz więcej. Można się także spodziewać, że w miarę przybywania kwiatów będą one coraz tańsze. Obniżka cen kwiatów spodziewana jest w pierwszej połowie lutego.

Na zakończenie informacja, że przed kilkoma dniami otwarto nową kwiaciarnię przy ul. Wojska Polskiego 6/7.

(wa-no)

Inicjatywa „Kuriera Polskiego” Dekoracja „Orderem uśmiechu”

Z inicjatywy redakcji „Kuriera Polskiego” przyznawany jest serdecznym i wiernym przyjaciółom dzieci tzw. „Order uśmiechu”. Tym razem dekoracja laureatów, wybranych w zeszłym roku przez same dzieci, odbędzie się po raz pierwszy w Poznaniu. Od znaczenia te wręczone będą prof. dr. Wiktorem Dędzem oraz dr. Krzysztofowi Dziwką kierownikowi działu dziecięcego Miejskiej Poradni Zdrowia Psychicznego.

Uroczysta dekoracja odbędzie się w Operze Poznańskiej podczas pełnego wdziału spektaklu Ravela „Dziecko i czary”. Przedstawienie to odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godz. 18. (a)

Telefony DONOZA

Wieczorem, na ul. Głogowskiej, naprzeciw lokalu Adria, dwóch mężczyzn usiłowało przejechać przed nadjeżdżającym sznurem samochodów i tramwajem. Podczas gdy jeden z nich widząc zagrażające niebezpieczeństwo, stanął na jezdni, drugi Stanisław U. usiłował przebiec na drugą stronę. Manewr nie udał się. Stanisław U. wpadł pod nadjeżdżającą „czwórke”. Wezwana Straż wydobyla go spod wozu, jednak w drodze do szpitala, wskutek odniesionych obrażeń, zmarł.

Na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Mickiewicza samochód osobowy prowadzony przez obywatela CSRS wpadł pod nadjeżdżający autobus. Pojazd uległ uszkodzeniu, pasażerowie obu pojazdów wyszli z wypadku bez szwanku. Górnej zakończyła się kraksą dwóch samochodów jaka wydarzyła się u zbiegu ulic Kasprzaka i Chocińskiego. Jednego z pasażerów z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Na Rynku Wildcekim „osiemnastka” potrąciła taksowkę, zawiadowca zbił blisko torów tramwajowych. Samochód został uszkodzony.

Wracając z pracy 22-letnia K. R. napadł chuligan. Kobieta będąca w ciąży została koniata w brzuch. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. (za)

TELEWIZJA

SRODA: 10-11.25 — „Proszę o książkę zażaleń” — fab. film. radz.; 11.55-12.25 — Fizyka (kl. VI) — „Śladami Archimedeasa”; 15 — Matematyka w szkole — „Wektory zaczepione i kuty skierowane”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Objętości”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17 — „Ula i świat”; 18 — „Niebieski migdał”; 17.25 — Telekam; 17.35 — „Na morskich szlakach”; 18 — „Wczoraj, dziś i jutro”; 18.15 — „Jazz w Filharmonii”; 18.45 — Wszelchnia TV — „Sztuka liczenia”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Magazyn „Światowid”; 20.40 — Mistrzostwa Europy w Jęzdz Figurowej na Lodzie — jazda dowolna kobiet (Garmisch Partenkirchen); 22 — „Muzy dzień powszedni” — rep. film.; 22.15 — Dziennik; 22.35-23.10 Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55-11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętla albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkanie” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenführer Wolf” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen).

FRYDZIEK: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55-11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętla albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkanie” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenführer Wolf” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen).

PIĄTEK: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55-11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętla albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkanie” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenführer Wolf” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen).

SOBOTA: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55-11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętla albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkanie” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenführer Wolf” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen).

NIEDZIELA: 9.20 — „Weekendy” — film fab. prod. polskiej; 10.55-11.25 — Język polski kl. VII z cyklu: „Spotkania” — Juliusz Słowacki; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja ochrony roślin”; 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” w programie m. in. „Pętla albo hakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.10 — „Zimowe spotkanie” — rep. z PGR; 18.40 — Program muzyczny-poetycki — „O Chopinie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „W stronę współczesności” — rep. filmowy; 20.35 — „Poszukiwany Gruppenführer Wolf” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Magazyn medyczny; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. (Transmisja z Garmisch Partenkirchen).

► POZNAŃ ◀
23.11.1945
23.11.1969
**ZATRUDNIENIE
W GOSPODARSTWIE
USPOŁECZNIONYM**
30,319 234,000
1946 1969

Ugory 18 — cała doba dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

Ambulatoria: Internistyczna (ul. Chetmowskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczna (Chetmowskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczna (ul. Chetmowskiego 20) czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba. Chirurgiczna I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczna II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny cała doba (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 — czynna cała doba, Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).

Wszystkie apteki (z wyjątkiem apteki przy ul. Ziebkowej 16) czynne będą aż do odwołania do godziny 21.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.20. Od melodii do melodii; 9 Dla kl. I-II: „Kto najwięcej umie” z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”; 9.20 Muzyka polska; 9.50 Mel. hiszpańskie; 10 „Czarne lochy nie” — odc. 3 pow.; 10.20 Pieśni ziem radzieckich; 10.45 „Odpowiedz Gwardziście”; 11 Dla kl. VIII: „Pachnae mydło” — mon. taż; 11.25 Radiowa Estrada Piosenkarzy — śpiewa A. Bogucki; 11.45 Public. międzyn.; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I-II: „Halo, tu Świnek” z cyklu: „Wesoła zabawa”; 13.25 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Z cyklu: 25-lecie na tasmie radiowej — „Obywatel nr 1” — report. 14.20 „Ludowa sambe” i inne melodie gra Zespół Gitarzystów „The Shadows”; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Nuty, nutki; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.20 „Powiatu mogileńskiego dzień rolniczy”; 19.35 Koncert żyweń; 20.40 Koncert z na grań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 21 Konc. chopinowski z nagrań chilijskiego pianisty Claudio Arrau; 21.30 Sławne romanse — „Ludwik XV i pani de Pompadour”; 22 Przegląd wyda-

rzeń ekonomicznych; 22.20 „W tańcu nocy”; 23.15 Konc. muzyki francuskiej; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Stocznicy chcą budować więcej”; 8.50 J. Strauss: Tańce dworskie; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone Sygnały”; 9.50 Muz. seńciana; 10.25 Portrety literackie — o twórczości J. Putramenta; 11.25 A. Berg: Koncert skrzypcowy; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie polki; 13.25 „Słony parów” — fragment pow.; 13.45 Muzyka polska; 14.25 Nasze spotkania — Wietnam; 14.45 Dla dziewcząt i chłopców „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. na organach kinowych gra Lenny Dee; 15.10 Gra R. Jabłoński — wiołoncezla; 15.30 Gra Kapela E. Donarskiego; 15.50 „Lasery jutro” z cyklu: „Wspólnymi siłami”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 18.05 Muzyka z rezerw spikera; 18.10 „Album listów miłosnych”; 18.30 „Radiowy Klub Ekspertów”; 18.45 Język franc.; 19.07 Nowiny i nowinki muzyczne; 19.30 Wybieramy premierę roku 1968 „Trzy dni historii” — słuch.; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21.31 Pieśni ze śpiewników domowych St. Moniuszki; 21.55 Książki, które na was czekają; 22.25 Sylwetka twórcza G. Bacewicz; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy URIT — wykład pt. „Nowożytność — odruch warunkowy czy choroba?” cz. I; 23.25 Melodie taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 „Quodlibet” — czyli co kto lubi; 17.30 „Labyrint” — odc. 9 pow.; 17.40 Między „Bobino” a „Olimpią”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samo warze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Powieść w wyd. dwiek. — „Hrabia Monte Christo” A. Du mas’a — 9 odc.; 19.30 Muzyczne pojedynki — Elvis Presley: Tom Jones; 19.50 Moja najciekawsza sprawa — opow.; 20 Reminiscentje muzyczne — „Nie ma uczucia w mym sercu”; 20.48 „Miłość jest sofizmatem” — słuch.; 21.13 Bigbeat z Leningradu; 21.30 Na estradzie Andrzej Szalawski; 21.50 Opera G. Bizeta „Carmen”; 22.08 Spie- wa Enrico Macias; 22.35 Od Karo